

Andrzej Kurz

Kilka znaczących uwag do projektu statutu PZPR

(Wypowiedź przedstawiona na wspólnym posiedzeniu Prezydium i Sekretariatu Komisji Zjazdowej w dniu 15 kwietnia br.)

Uważam, że obecny Statut PZPR wymaga zasadniczych korekt, chociaż nie widzę potrzeby przyjmowania Statutu zupełnie nowego lub też wprowadzenia do niego zmian istotnych. Zmiany i uzupełnienia powinny dotyczyć spraw najważniejszych dla zagwarantowania wewnątrzpartyjnej demokracji oraz tych zasad życia wewnętrznego i funkcjonowania partii, które decydują o sposobie sprawowania przez nią jej przewodniczącej roli w społeczeństwie i systemie państwowym bezpo-

wrotnie innym niż przed Sierpniem. Podnoszę tylko sprawy, które nie znalazły, moim zdaniem, odpowiedniego miejsca w projekcie, który zostanie poddany pod dyskusję całej partii.

Pierwsza uwaga dotyczy długotrwałości kadencji władz partii — od egzekutywy POP do Komitetu Centralnego. Stanowczo sprzeciwiam się możliwości odbywania zjazdu co 5-10 lat. Tak długiej kadencji wprowadzonej na poprzednim Zjeździe w miejsce wcześniej obowiązującej 4-letniej, nie

wspierał żaden argument poza rzekomą potrzebą zrównania rytmu życia partyjnego z państwowym cyklem planistycznym. Był to pretekst mający wydużyć kadencję władz centralnych, aby jeszcze bardziej osłabić kontrolę partii nad nimi. Nie ma i nie było żadnej potrzeby wiązania zjazdów i ich ideowego, programowego i polityczno-kontrolnego znaczenia z cyklem planowania gospodarczego. Kampania zjazdowa w partii służył przeciwnie budzeniu myślenia ideowo-programowego i głębokiej o-

cenie działalności władz partii, a przede wszystkim określeniu nowych zadań programowych i wydzieleniu takich kandydatów do władz, którzy najlepiej pokierują realizacją tych zadań oraz zapewnią świeżą i mocną więź z podstawowymi organizacjami, ze społeczną bazą partii.

Program społeczno-gospodarczy jest oczywiście ważną częścią programu partii, ale wcale nie musi mieć charakteru politycznego, a to znaczy nie-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 6)

Polska Agencja Prasowa 5 minut po północy

Obrady KKP:

- Problem wolnych sobót w górnictwie
- Stanowisko „Solidarności” wobec 10-punktowego programu rządu

GDANSK (PAP). 23 bm. w Gdańsku obradowała w udziałem Lecha Wałęsy Krajowa Komisja Poroz-

(CIAĞ DALSZY NA STR. 2)

Sprawa powrotu E. Bałuki

WARSZAWA (PAP). Jak już informowaliśmy — 21 bm. powrócił do kraju Edmund Bałuka — były przewodniczący Komitetu Strajkowego w Słocinie Szczecińskiej im. Adolfa Warskiego na przełomie lat 1970/71. W wiadomości tej opartej na informacjach MKR NSZZ „Solidarności” w Szczecinie, stwierdzono m. in., że od kilku miesięcy E. Bałuka czynił starania o zezwolenie na powrót do kraju, zwracając się w tej sprawie do Rady Państwa PRL.

W związku z tymi informacjami dziennikarz PAP poprosił o wyjaśnienie dyrektora Biura Prezydenckiego Kancelarii Rady Państwa — Jerzego Breitkopfa. Jak stwierdził on, E. Bałuka nie zwracał się do Rady Państwa. Rada Państwa nie jest właściwym organem dla rozpatrywania sprawy powrotu obywatela, który nie został pozbawiony obywatelstwa polskiego. Rada Państwa byłaby wówczas właściwym organem, gdyby o powrót do kraju starała się osoba pozbawiona polskiego obywatelstwa. Chcąc wrócić do

(CIAĞ DALSZY NA STR. 2)

Przyjacielska wizyta delegacji KPZR w Warszawie

Rozmowy w Komitecie Centralnym PZPR

WARSZAWA (PAP). W czestniczyli I sekretarz KC PZPR Stanisław Kania i członkowie Biura Politycznego KC PZPR. Tematem rozmów były zagadnienia odnoszące się do aktualnych problemów życia obu partii.

Towarzysze radziecy poinformowali o wszechstronnej twórczej pracy, jaką komunisty i naród radziecki rozwijają dla urzeczywistnienia uchwały XXVI Zjazdu KPZR, które wytyczają nowy, doniosły etap na drodze budownictwa komunizmu.

W Komitecie Centralnym odbyły się rozmowy, w których ze strony polskiej u-

Przedstawiciele PZPR zapo-

znali z działalnością partii, mierzącą w myśl uchwały VI i kolejnych plenarnych posiedzeń KC do przewyższenia skutków odstępstw od zasad naukowego socjalizmu i stworzenia warunków dla harmonijnego rozwoju socjalistycznej Polski.

Przedstawiono także główne kierunki przygotowań do IX Nadzwyczajnego Zjazdu PZPR.

Podkreślono, że doniosłe znaczenie ma zespolenie wszy-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Janusz Hańderek relacjonuje z Warszawy przebieg Nadzwyczajnego Zjazdu ZSMP

Byliśmy pokoleniem wielkiej szansy...

Referat przewodniczącego ZG ZSMP • Wystąpienie STANISŁAWA KANI • Dyskusja

Odsłanianie hymnu narodowego rozpoczęła wczoraj swoje oficjalne obrady III Nadzwyczajny Zjazd Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej. Na obrady przybył prezydent Jaruzelski, przedstawiciele Biura Politycznego i Sekretariatu KC PZPR • I sekretarzem STANISŁAWEM KANIĄ, Rady Państwa z przewodniczącym HENRYKIEM JABLONSKIM, Socjalistycznej Młodzieży Pol-

skiego i Sekretariatu KC PZPR • I sekretarzem STANISŁAWEM KANIĄ, Rady Państwa z przewodniczącym HENRYKIEM JABLONSKIM, Socjalistycznej Młodzieży Pol-

skiego i Sekretariatu KC PZPR • I sekretarzem STANISŁAWEM KANIĄ, Rady Państwa z przewodniczącym HENRYKIEM JABLONSKIM, Socjalistycznej Młodzieży Pol-

skiego i Sekretariatu KC PZPR • I sekretarzem STANISŁAWEM KANIĄ, Rady Państwa z przewodniczącym HENRYKIEM JABLONSKIM, Socjalistycznej Młodzieży Pol-

skiego i Sekretariatu KC PZPR • I sekretarzem STANISŁAWEM KANIĄ, Rady Państwa z przewodniczącym HENRYKIEM JABLONSKIM, Socjalistycznej Młodzieży Pol-

skiego i Sekretariatu KC PZPR • I sekretarzem STANISŁAWEM KANIĄ, Rady Państwa z przewodniczącym HENRYKIEM JABLONSKIM, Socjalistycznej Młodzieży Pol-

skiego i Sekretariatu KC PZPR • I sekretarzem STANISŁAWEM KANIĄ, Rady Państwa z przewodniczącym HENRYKIEM JABLONSKIM, Socjalistycznej Młodzieży Pol-

skiego i Sekretariatu KC PZPR • I sekretarzem STANISŁAWEM KANIĄ, Rady Państwa z przewodniczącym HENRYKIEM JABLONSKIM, Socjalistycznej Młodzieży Pol-

skiego i Sekretariatu KC PZPR • I sekretarzem STANISŁAWEM KANIĄ, Rady Państwa z przewodniczącym HENRYKIEM JABLONSKIM, Socjalistycznej Młodzieży Pol-

skiego i Sekretariatu KC PZPR • I sekretarzem STANISŁAWEM KANIĄ, Rady Państwa z przewodniczącym HENRYKIEM JABLONSKIM, Socjalistycznej Młodzieży Pol-

skiego i Sekretariatu KC PZPR • I sekretarzem STANISŁAWEM KANIĄ, Rady Państwa z przewodniczącym HENRYKIEM JABLONSKIM, Socjalistycznej Młodzieży Pol-

skiego i Sekretariatu KC PZPR • I sekretarzem STANISŁAWEM KANIĄ, Rady Państwa z przewodniczącym HENRYKIEM JABLONSKIM, Socjalistycznej Młodzieży Pol-

skiego i Sekretariatu KC PZPR • I sekretarzem STANISŁAWEM KANIĄ, Rady Państwa z przewodniczącym HENRYKIEM JABLONSKIM, Socjalistycznej Młodzieży Pol-

skiego i Sekretariatu KC PZPR • I sekretarzem STANISŁAWEM KANIĄ, Rady Państwa z przewodniczącym HENRYKIEM JABLONSKIM, Socjalistycznej Młodzieży Pol-

skiego i Sekretariatu KC PZPR • I sekretarzem STANISŁAWEM KANIĄ, Rady Państwa z przewodniczącym HENRYKIEM JABLONSKIM, Socjalistycznej Młodzieży Pol-

skiego i Sekretariatu KC PZPR • I sekretarzem STANISŁAWEM KANIĄ, Rady Państwa z przewodniczącym HENRYKIEM JABLONSKIM, Socjalistycznej Młodzieży Pol-

skiego i Sekretariatu KC PZPR • I sekretarzem STANISŁAWEM KANIĄ, Rady Państwa z przewodniczącym HENRYKIEM JABLONSKIM, Socjalistycznej Młodzieży Pol-

skiego i Sekretariatu KC PZPR • I sekretarzem STANISŁAWEM KANIĄ, Rady Państwa z przewodniczącym HENRYKIEM JABLONSKIM, Socjalistycznej Młodzieży Pol-

skiego i Sekretariatu KC PZPR • I sekretarzem STANISŁAWEM KANIĄ, Rady Państwa z przewodniczącym HENRYKIEM JABLONSKIM, Socjalistycznej Młodzieży Pol-

skiego i Sekretariatu KC PZPR • I sekretarzem STANISŁAWEM KANIĄ, Rady Państwa z przewodniczącym HENRYKIEM JABLONSKIM, Socjalistycznej Młodzieży Pol-

skiego i Sekretariatu KC PZPR • I sekretarzem STANISŁAWEM KANIĄ, Rady Państwa z przewodniczącym HENRYKIEM JABLONSKIM, Socjalistycznej Młodzieży Pol-

skiego i Sekretariatu KC PZPR • I sekretarzem STANISŁAWEM KANIĄ, Rady Państwa z przewodniczącym HENRYKIEM JABLONSKIM, Socjalistycznej Młodzieży Pol-

skiego i Sekretariatu KC PZPR • I sekretarzem STANISŁAWEM KANIĄ, Rady Państwa z przewodniczącym HENRYKIEM JABLONSKIM, Socjalistycznej Młodzieży Pol-

skiego i Sekretariatu KC PZPR • I sekretarzem STANISŁAWEM KANIĄ, Rady Państwa z przewodniczącym HENRYKIEM JABLONSKIM, Socjalistycznej Młodzieży Pol-

skiego i Sekretariatu KC PZPR • I sekretarzem STANISŁAWEM KANIĄ, Rady Państwa z przewodniczącym HENRYKIEM JABLONSKIM, Socjalistycznej Młodzieży Pol-

skiego i Sekretariatu KC PZPR • I sekretarzem STANISŁAWEM KANIĄ, Rady Państwa z przewodniczącym HENRYKIEM JABLONSKIM, Socjalistycznej Młodzieży Pol-

skiego i Sekretariatu KC PZPR • I sekretarzem STANISŁAWEM KANIĄ, Rady Państwa z przewodniczącym HENRYKIEM JABLONSKIM, Socjalistycznej Młodzieży Pol-

skiego i Sekretariatu KC PZPR • I sekretarzem STANISŁAWEM KANIĄ, Rady Państwa z przewodniczącym HENRYKIEM JABLONSKIM, Socjalistycznej Młodzieży Pol-

skiego i Sekretariatu KC PZPR • I sekretarzem STANISŁAWEM KANIĄ, Rady Państwa z przewodniczącym HENRYKIEM JABLONSKIM, Socjalistycznej Młodzieży Pol-

skiego i Sekretariatu KC PZPR • I sekretarzem STANISŁAWEM KANIĄ, Rady Państwa z przewodniczącym HENRYKIEM JABLONSKIM, Socjalistycznej Młodzieży Pol-

skiego i Sekretariatu KC PZPR • I sekretarzem STANISŁAWEM KANIĄ, Rady Państwa z przewodniczącym HENRYKIEM JABLONSKIM, Socjalistycznej Młodzieży Pol-

skiego i Sekretariatu KC PZPR • I sekretarzem STANISŁAWEM KANIĄ, Rady Państwa z przewodniczącym HENRYKIEM JABLONSKIM, Socjalistycznej Młodzieży Pol-

skiego i Sekretariatu KC PZPR • I sekretarzem STANISŁAWEM KANIĄ, Rady Państwa z przewodniczącym HENRYKIEM JABLONSKIM, Socjalistycznej Młodzieży Pol-

skiego i Sekretariatu KC PZPR • I sekretarzem STANISŁAWEM KANIĄ, Rady Państwa z przewodniczącym HENRYKIEM JABLONSKIM, Socjalistycznej Młodzieży Pol-

skiego i Sekretariatu KC PZPR • I sekretarzem STANISŁAWEM KANIĄ, Rady Państwa z przewodniczącym HENRYKIEM JABLONSKIM, Socjalistycznej Młodzieży Pol-

skiego i Sekretariatu KC PZPR • I sekretarzem STANISŁAWEM KANIĄ, Rady Państwa z przewodniczącym HENRYKIEM JABLONSKIM, Socjalistycznej Młodzieży Pol-

skiego i Sekretariatu KC PZPR • I sekretarzem STANISŁAWEM KANIĄ, Rady Państwa z przewodniczącym HENRYKIEM JABLONSKIM, Socjalistycznej Młodzieży Pol-

skiego i Sekretariatu KC PZPR • I sekretarzem STANISŁAWEM KANIĄ, Rady Państwa z przewodniczącym HENRYKIEM JABLONSKIM, Socjalistycznej Młodzieży Pol-

skiego i Sekretariatu KC PZPR • I sekretarzem STANISŁAWEM KANIĄ, Rady Państwa z przewodniczącym HENRYKIEM JABLONSKIM, Socjalistycznej Młodzieży Pol-

skiego i Sekretariatu KC PZPR • I sekretarzem STANISŁAWEM KANIĄ, Rady Państwa z przewodniczącym HENRYKIEM JABLONSKIM, Socjalistycznej Młodzieży Pol-

skiego i Sekretariatu KC PZPR • I sekretarzem STANISŁAWEM KANIĄ, Rady Państwa z przewodniczącym HENRYKIEM JABLONSKIM, Socjalistycznej Młodzieży Pol-

skiego i Sekretariatu KC PZPR • I sekretarzem STANISŁAWEM KANIĄ, Rady Państwa z przewodniczącym HENRYKIEM JABLONSKIM, Socjalistycznej Młodzieży Pol-

skiego i Sekretariatu KC PZPR • I sekretarzem STANISŁAWEM KANIĄ, Rady Państwa z przewodniczącym HENRYKIEM JABLONSKIM, Socjalistycznej Młodzieży Pol-

skiego i Sekretariatu KC PZPR • I sekretarzem STANISŁAWEM KANIĄ, Rady Państwa z przewodniczącym HENRYKIEM JABLONSKIM, Socjalistycznej Młodzieży Pol-

skiego i Sekretariatu KC PZPR • I sekretarzem STANISŁAWEM KANIĄ, Rady Państwa z przewodniczącym HENRYKIEM JABLONSKIM, Socjalistycznej Młodzieży Pol-

skiego i Sekretariatu KC PZPR • I sekretarzem STANISŁAWEM KANIĄ, Rady Państwa z przewodniczącym HENRYKIEM JABLONSKIM, Socjalistycznej Młodzieży Pol-

skiego i Sekretariatu KC PZPR • I sekretarzem STANISŁAWEM KANIĄ, Rady Państwa z przewodniczącym HENRYKIEM JABLONSKIM, Socjalistycznej Młodzieży Pol-

skiego i Sekretariatu KC PZPR • I sekretarzem STANISŁAWEM KANIĄ, Rady Państwa z przewodniczącym HENRYKIEM JABLONSKIM, Socjalistycznej Młodzieży Pol-

skiego i Sekretariatu KC PZPR • I sekretarzem STANISŁAWEM KANIĄ, Rady Państwa z przewodniczącym HENRYKIEM JABLONSKIM, Socjalistycznej Młodzieży Pol-

skiego i Sekretariatu KC PZPR • I sekretarzem STANISŁAWEM KANIĄ, Rady Państwa z przewodniczącym HENRYKIEM JABLONSKIM, Socjalistycznej Młodzieży Pol-

skiego i Sekretariatu KC PZPR • I sekretarzem STANISŁAWEM KANIĄ, Rady Państwa z przewodniczącym HENRYKIEM JABLONSKIM, Socjalistycznej Młodzieży Pol-

skiego i Sekretariatu KC PZPR • I sekretarzem STANISŁAWEM KANIĄ, Rady Państwa z przewodniczącym HENRYKIEM JABLONSKIM, Socjalistycznej Młodzieży Pol-

skiego i Sekretariatu KC PZPR • I sekretarzem STANISŁAWEM KANIĄ, Rady Państwa z przewodniczącym HENRYKIEM JABLONSKIM, Socjalistycznej Młodzieży Pol-

skiego i Sekretariatu KC PZPR • I sekretarzem STANISŁAWEM KANIĄ, Rady Państwa z przewodniczącym HENRYKIEM JABLONSKIM, Socjalistycznej Młodzieży Pol-

skiego i Sekretariatu KC PZPR • I sekretarzem STANISŁAWEM KANIĄ, Rady Państwa z przewodniczącym HENRYKIEM JABLONSKIM, Socjalistycznej Młodzieży Pol-

skiego i Sekretariatu KC PZPR • I sekretarzem STANISŁAWEM KANIĄ, Rady Państwa z przewodniczącym HENRYKIEM JABLONSKIM, Socjalistycznej Młodzieży Pol-

skiego i Sekretariatu KC PZPR • I sekretarzem STANISŁAWEM KANIĄ, Rady Państwa z przewodniczącym HENRYKIEM JABLONSKIM, Socjalistycznej Młodzieży Pol-

skiego i Sekretariatu KC PZPR • I sekretarzem STANISŁAWEM KANIĄ, Rady Państwa z przewodniczącym HENRYKIEM JABLONSKIM, Socjalistycznej Młodzieży Pol-

skiego i Sekretariatu KC PZPR • I sekretarzem STANISŁAWEM KANIĄ, Rady Państwa z przewodniczącym HENRYKIEM JABLONSKIM, Socjalistycznej Młodzieży Pol-

skiego i Sekretariatu KC PZPR • I sekretarzem STANISŁAWEM KANIĄ, Rady Państwa z przewodniczącym HENRYKIEM JABLONSKIM, Socjalistycznej Młodzieży Pol-

skiego i Sekretariatu KC PZPR • I sekretarzem STANISŁAWEM KANIĄ, Rady Państwa z przewodniczącym HENRYKIEM JABLONSKIM, Socjalistycznej Młodzieży Pol-

skiego i Sekretariatu KC PZPR • I sekretarzem STANISŁAWEM KANIĄ, Rady Państwa z przewodniczącym HENRYKIEM JABLONSKIM, Socjalistycznej Młodzieży Pol-

skiego i Sekretariatu KC PZPR • I sekretarzem STANISŁAWEM KANIĄ, Rady Państwa z przewodniczącym HENRYKIEM JABLONSKIM, Socjalistycznej Młodzieży Pol-

skiego i Sekretariatu KC PZPR • I sekretarzem STANISŁAWEM KANIĄ, Rady Państwa z przewodniczącym HENRYKIEM JABLONSKIM, Socjalistycznej Młodzieży Pol-

skiego i Sekretariatu KC PZPR • I sekretarzem STANISŁAWEM KANIĄ, Rady Państwa z przewodniczącym HENRYKIEM JABLONSKIM, Socjalistycznej Młodzieży Pol-

skiego i Sekretariatu KC PZPR • I sekretarzem STANISŁAWEM KANIĄ, Rady Państwa z przewodniczącym HENRYKIEM JABLONSKIM, Socjalistycznej Młodzieży Pol-

skiego i Sekretariatu KC PZPR • I sekretarzem STANISŁAWEM KANIĄ, Rady Państwa z przewodniczącym HENRYKIEM JABLONSKIM, Socjalistycznej Młodzieży Pol-

skiego i Sekretariatu KC PZPR • I sekretarzem STANISŁAWEM KANIĄ, Rady Państwa z przewodniczącym HENRYKIEM JABLONSKIM, Socjalistycznej Młodzieży Pol-

skiego i Sekretariatu KC PZPR • I sekretarzem STANISŁAWEM KANIĄ, Rady Państwa z przewodniczącym HENRYKIEM JABLONSKIM, Socjalistycznej Młodzieży Pol-

skiego i Sekretariatu KC PZPR • I sekretarzem STANISŁAWEM KANIĄ, Rady Państwa z przewodniczącym HENRYKIEM JABLONSKIM, Socjalistycznej Młodzieży Pol-

skiego i Sekretariatu KC PZPR • I sekretarzem STANISŁAWEM KANIĄ, Rady Państwa z przewodniczącym HENRYKIEM JABLONSKIM, Socjalistycznej Młodzieży Pol-

skiego i Sekretariatu KC PZPR • I sekretarzem STANISŁAWEM KANIĄ, Rady Państwa z przewodniczącym HENRYKIEM JABLONSKIM, Socjalistycznej Młodzieży Pol-

skiego i Sekretariatu KC PZPR • I sekretarzem STANISŁAWEM KANIĄ, Rady Państwa z przewodniczącym HENRYKIEM JABLONSKIM, Socjalistycznej Młodzieży Pol-

skiego i Sekretariatu KC PZPR • I sekretarzem STANISŁAWEM KANIĄ, Rady Państwa z przewodniczącym HENRYKIEM JABLONSKIM, Socjalistycznej Młodzieży Pol-

skiego i Sekretariatu KC PZPR • I sekretarzem STANISŁAWEM KANIĄ, Rady Państwa z przewodniczącym HENRYKIEM JABLONSKIM, Socjalistycznej Młodzieży Pol-

skiego i Sekretariatu KC PZPR • I sekretarzem STANISŁAWEM KANIĄ, Rady Państwa z przewodniczącym HENRYKIEM JABLONSKIM, Socjalistycznej Młodzieży Pol-

skiego i Sekretariatu KC PZPR • I sekretarzem STANISŁAWEM KANIĄ, Rady Państwa z przewodniczącym HENRYKIEM JABLONSKIM, Socjalistycznej Młodzieży Pol-

skiego i Sekretariatu KC PZPR • I sekretarzem STANISŁAWEM KANIĄ, Rady Państwa z przewodniczącym HENRYKIEM JABLONSKIM, Socjalistycznej Młodzieży Pol-

skiego i Sekretariatu KC PZPR • I sekretarzem STANISŁAWEM KANIĄ, Rady Państwa z przewodniczącym HENRYKIEM JABLONSKIM, Socjalistycznej Młodzieży Pol-

skiego i Sekretariatu KC PZPR • I sekretarzem STANISŁAWEM KANIĄ, Rady Państwa z przewodniczącym HENRYKIEM JABLONSKIM, Socjalistycznej Młodzieży Pol-

skiego i Sekretariatu KC PZPR • I sekretarzem STANISŁAWEM KANIĄ, Rady Państwa z przewodniczącym HENRYKIEM JABLONSKIM, Socjalistycznej Młodzieży Pol-

skiego i Sekretariatu KC PZPR • I sekretarzem STANISŁAWEM KANIĄ, Rady Państwa z przewodniczącym HENRYKIEM JABLONSKIM, Socjalistycznej Młodzieży Pol-

skiego i Sekretariatu KC PZPR • I sekretarzem STANISŁAWEM KANIĄ, Rady Państwa z przewodniczącym HENRYKIEM JABLONSKIM, Socjalistycznej Młodzieży Pol-

skiego i Sekretariatu KC PZPR • I sekretarzem STANISŁAWEM KANIĄ, Rady Państwa z przewodniczącym HENRYKIEM JABLONSKIM, Socjalistycznej Młodzieży Pol-

skiego i Sekretariatu KC PZPR • I sekretarzem STANISŁAWEM KANIĄ, Rady Państwa z przewodniczącym HENRYKIEM JABLONSKIM, Socjalistycznej Młodzieży Pol-

skiego i Sekretariatu KC PZPR • I sekretarzem STANISŁAWEM KANIĄ, Rady Państwa z przewodniczącym HENRYKIEM JABLONSKIM, Socjalistycznej Młodzieży Pol-

skiego i Sekretariatu KC PZPR • I sekretarzem STANISŁAWEM KANIĄ, Rady Państwa z przewodniczącym HENRYKIEM JABLONSKIM, Socjalistycznej Młodzieży Pol-

skiego i Sekretariatu KC PZPR • I sekretarzem STANISŁAWEM KANIĄ, Rady Państwa z przewodniczącym HENRYKIEM JABLONSKIM, Socjalistycznej Młodzieży Pol-

skiego i Sekretariatu KC PZPR • I sekretarzem STANISŁAWEM KANIĄ, Rady Państwa z przewodniczącym HENRYKIEM JABLONSKIM, Socjalistycznej Młodzieży Pol-

Przed wizytą delegacji UJ w Watykanie

Spotkanie rektora M. Hessa z kard. F. Macharskim

Spotkanie rektora M. Hessa z kard. F. Macharskim

Spotkanie rektora M. Hessa z kard. F. Macharskim

Spotkanie rektora M. Hessa z kard. F. Macharskim

Spotkanie rektora M. Hessa z kard. F. Macharskim

Spotkanie rektora M. Hessa z kard. F. Macharskim

Spotkanie rektora M. Hessa z kard. F. Macharskim

Spotkanie rektora M. Hessa z kard. F. Macharskim

Spotkanie rektora M. Hessa z kard. F. Macharskim

Spotkanie rektora M. Hessa z kard. F. Macharskim

Spotkanie rektora M. Hessa z kard. F. Macharskim

Spotkanie rektora M. Hessa z kard. F. Macharskim

Spotkanie rektora M. Hessa z kard. F. Macharskim

Spotkanie rektora M. Hessa z kard. F. Macharskim

Spotkanie rektora M. Hessa z kard. F. Macharskim

Spotkanie rektora M. Hessa z kard. F. Macharskim

Spotkanie rektora M. Hessa z kard. F. Macharskim

Spotkanie rektora M. Hessa z kard. F. Macharskim

Spotkanie rektora M. Hessa z kard. F. Macharskim

Spotkanie rektora M. Hessa z kard. F. Macharskim

Spotkanie rektora M. Hessa z kard. F. Macharskim

Spotkanie rektora M. Hessa z kard. F. Macharskim

Spotkanie rektora M. Hessa z kard. F. Macharskim

Spotkanie rektora M. Hessa z kard. F. Macharskim

Spotkanie rektora M. Hessa z kard. F. Macharskim

Spotkanie rektora M. Hessa z kard. F. Macharskim

Spotkanie rektora M. Hessa z kard. F. Macharskim

Spotkanie rektora M. Hessa z kard. F. Macharskim

Spotkanie rektora M. Hessa z kard. F. Macharskim

Spotkanie rektora M. Hessa z kard. F. Macharskim

Spotkanie rektora M. Hessa z kard. F. Macharskim

Spotkanie rektora M. Hessa z kard. F. Macharskim

Spotkanie rektora M. Hessa z kard. F. Macharskim

Spotkanie rektora M. Hessa z kard. F. Macharskim

Spotkanie rektora M. Hessa z kard. F. Macharskim

Spotkanie rektora



PIŚNIA O POLSCE

„Polacy zgodzili się wspólnie przystąpić do pracy — wezwaniu do dwumiesięcznego okresu uspokojenia — wskazuje szerokie poparcie”.
(Christian Science Monitor)

„Demokratyzacja życia partii, wzmocnienie roli organów kontroli, rotacja kadr, tajne wybory przy nieograniczonej liście kandydatów na wszystkich szczeblach — takie są podstawowe modyfikacje wprowadzone do statutu PZPR przez Komisję Zjazdową”.
(AFP)

„Na posiedzeniu Komisji Zjazdowej pokonano połowę drogi między wolą demokratyzacji a tendencjami centralistycznymi”.
(Le Figaro)

„Polacy są zdeprymowani, ale nadal cierpliwi i bardzo zdyscyplinowani. Trudności z zaopatrzeniem, które na taką skalę Europa przeżywała ostatnio podczas II wojny światowej, nadal jeszcze nie zlamaly bojowego ducha narodu, który zdecydował się bronić podstaw socjalistycznej odnowy i nie pozwolić na powrót do sytuacji, jaka panowała przed białym sierpniem”.
(NIN)

„Propozycje rządu w sprawie rokowań z KKP NSZZ „Solidarność” są naplądca, a nawet kategoryczną zachętą do prowadzenia polityki współodpowiedzialności rządu i związku zawodowego za sprawy państwa — zachętą popartą ustępstwami”.
(Le Monde)

WYBORY

Kto po francuskich wyborach prezydenckich zajmie miejsce za tym biurkiem w Pałacu Elizejskim? Jeżeli wierzyć ostatniej ankiecie Instytutu SOFRES, w I turze głosowania (26 bm.) dotychczasowy prezydent V. Giscard d'Estaing uzyska 27,5 proc. głosów, F. Mitterrand — 22 proc., J. Chirac — 19,5 proc. i G. Marchais — 18,5 proc. Są to prognozy sprzed Zjazdu, bowiem zgodnie z obowiązującą ustawą w tygodniu poprzedzającym głosowanie prasie nie wolno zamieszczać wyników żadnych sondaży. Wszystko jednak wskazuje na to, że w II turze (10 maja) spokoją się Giscard i Mitterrand. W tej decydującej rozgrywce Instytut Harrisa daje obu pretendentom idealnie równe szanse, natomiast ankietę IFOP nieznacznie faworyzuje Mitterranda.

KOMENTARZE

We francuskojęzycznej prowincji kanadyjskiej — Quebecu nadal rządzącej będzie nacjonalistyczna partia Rene Lesvesque'a. Sukces Partii Quebecu w niedawnych wyborach powszechnych nie był zaskoczeniem, natomiast za niespodziankę trzeba uznać jego rozmiar. Przypomnijmy, że przed rokiem rząd Lesvesque'a wyrażnie przegrał referendum, w którym zabiegano o spójność prowincji o upoważnienie do wynegocjowania z federalnym rządem w Ottawa statusu „suwerenności za stowarzyszeniem”, co miało dla Quebecu oznaczać polityczną niezależność przy utrzymaniu bliskich więzi ekonomicznych z anglojęzyczną częścią Kanady. Mimo tamtej porażki, Partia Quebecu wprowadziła teraz do 122-osobowego parlamentu prowincji aż 80 swoich przedstawicieli, zwiększając znacznie stan posiadania z poprzedniej kadencji. Lesvesque wiedział co robi, rezygnując w kampanii wyborczej z eksponowania hasła separatystycznych, a stawiając na atrakcyjność swej partii jako „dobrze rządzącej”. I tak jak przewidywano — sprawy lokalne okazały się dla mieszkańców Quebecu znacznie ważniejsze niż ogólnokrajowe.

Co będzie dalej? Komentator agencji AP nie kryje obaw, że tak znaczny sukces separatystów może stworzyć nowe warunki dla byłego kluczowego konfrontacji wokół utrzymania Kanady w postaci jednego państwa.



stwa. Mogą wpłynąć lata zanim konfrontacja ta dojrzeje, faktem jednak jest, iż partia, która ma za cel odłączenie Quebecu od Kanady, zyskała siłę większą niż kiedykolwiek.

PERSONALIA

Przeszedł, iż sukcesor Mao będzie musiał wkrótce ustąpić ze stanowiska przewodniczącego KC KPCh. Kto więc zajmie po nim miejsce? Wszystkie wskazują na to — zapewniali znanymi sprawami chińskimi — że na czele partii stanie jej dotychczasowy sekretarz generalny, Hu Jao-pang (na zdjęciu).

Ma 66 lat, uchodzi za zdecydowanego zwolennika pragmatycznej linii partii, natomiast ostro przeciwstawia się nadmiernej koncentracji władzy w rękach wąskiego kierownictwa. Hu od 40 lat bardzo blisko związany jest z „mocnym człowiekiem” dzisiejszych Chin, Teng Siao-pingiem i podobnie jak jego protektor był prześladowany w okresie „rewolucji kulturalnej”, kiedy to przez 5 lat „redukował się” poprzez pracę fizyczną w obozach przymusowych.

FINANSE

Dolar USA utrzymuje swą mocną pozycję. W minionym tygodniu na giełdach zachodnich placono za: 2,18 marki zachodniemieckiej, 1,99 franka szwajcarskiego, 5,16 franka francuskiego, 37,1 franka helińskiego, 1.087,8 lira włoskiego i 2,15 funta szterlinga.

SENSACJE

Sensacją nr 1 brytyjskiego życia politycznego stał się bezprecedensowy wybór na posła do Izby Gmin 27-letniego Bobby Sandasa (na zdjęciu), członka partii lewej IRA, odbywającego karę 14 lat więzienia za działalność terrorystyczną. Zareagowano na ów wybór bardzo różnie. Komentatorzy uznali to za największy propagandowy sukces IRA, rząd nie ukrywał irytacji, zaś w Izbie Gmin zaczęto mówić o potrzebie zmiany ustawodawstwa, które osobom skazanym za poważne nawet przestępstwa nie zabrania ubiegania się o mandat w parlamencie. Sprawa Sandasa ma dodatkowy, dramatyczny wydźwięk, bowiem więzień-pośel od dawna prowadzi strajk głodowy, domagając się przyznania uwiezionemu członkowi IRA statusu więźniów politycznych. W Izbie Gmin nie brakło cynicznych głosów, iż najlepszym wyjściem z tej niecodziennej sytuacji byłoby po prostu „pozwoić mu umrzeć z głodu”.

KORESPONDENCJE

RZYM. Rząd włoski energicznie przystąpił do zwalczania plagi nadużyć podatkowych. Najmniejszą bronią w tej walce jest opublikowanie urzędowej listy osób notorycznie uchylających się od płacenia podatków.

Polozenie kresu oszustwom przyniosłoby państwu spory zastrzyk gotówki, 200 tys. osób, które znajdują się na wspomnianej liście, zagrabilo bowiem w sumie blisko 1.600 mld lirów, czyli ok. 1,5 mld dolarów. Na liście znajdują się nazwiska przedstawicieli różnych zawodów — przemysłowców, prawników, lekarzy, a także kilku reprezentantów show-businessu, 10 tys. spośród nich w życiu nie zapłaciło państwu nawet lira, a 17 osób na nieplacenie podatków zarobilo po przeszło 500 mln lirów (500 tys. dolarów).

Usmiech (nie)dyplomatyczny



Karykaturzysta tygodnika „Der Spiegel” tak komentuje alarmistyczne prognozy i doniesienia na temat żywnościowej sytuacji na świecie. Według najnowszych danych, 800 mln mieszkańców naszego globu żyje w całkowitym ubóstwie.

Ze świata wybrał Jacek Palamarz

Jerzy Kochański

Co Polakom

Czy to jest źle, że Polacy chcą coraz lepiej żyć? A może to niernormalne? A nawet niezwykłe? Niegodne człowieka, bo wiadomo jak niezdrowe społeczeństwo tworzy konsumpcja? Naprawdę nam — Polakom — można zarzucić wszystko, poczynając od braku rozsądku (niektórzy woleliby pewnie w tym miejscu postawić słowo — GLUPOTA), a kończąc na zakodowanej genami niechęci do pracy, ale nie można nam chyba zarzucić jakiegos pychy, dążenia do osiągnięcia progów rajy konsumpcyjnej. Chyba nawet nie w głowie nam stopa szwedzka, szwajcarska czy amerykańska. Nie marzą nam się jakieś wyrafinowane luksusy, ale mamy chyba prawo domagać się wyższości z biedy, ze strefy minimum socjalnego, które wedle wstępnych sugestii Instytutu Pracy, Plac i Spraw Socjalnych jest właściwie minimum egzystencji biologicznej. Bieda i nędza nie powinna już być udziałem Europejczyka, a nawet jest jego niegodna.

Czytam projekt minimum socjalnego z przerwaniem. Czy wiecie, ile proponuje się jako minimum socjalne dla rodziny z dzieckiem do 3 lat? Po 2100 zł na osobę! A dla rodziny z dwójkiem dzieci do 6 lat? Po 2000 zł na osobę! A dla rodziny z trójkiem dzieci do 3 lat? Po 1900 zł. Jak ma powiązać koniec z końcem rodzina z jednym dzieckiem za 6500 zł miesięcznie? Autorzy tego projektu wierzą w cuda, albo chyba w możliwość tworzenia jakiegos żywnościowego obiegu zamkniętego, skoro uważają, że dziś człowiek żyjący na poziomie minimum socjalnego może się miesięcznie wyżywić za 900 zł. Czyli — uważa — za 30 zł dziennie! Ten człowiek — wedle moich prywatnych wyliczeń — nawet nie będzie w stanie wykupić wszystkich towarów na kartki. Nie starczy mu gotówki. Za 30 zł dziennie — jeszcze przecież przed spodziewanymi podwyżkami cen na artykuły spożywcze czy regulacjami cen — może zjeść zaledwie jeden posiłek w barze mlecznym.

Podobno — o czym już wielokrotnie donosiła prasa — około 7 milionów Polaków tylko z powodu niskich dochodów żyje na pograniczu minimum socjalnego. Teraz dochodzą jeszcze kartki. Reglamentacja. Sprawiedli-

W grudniu ub. r. minęło 15 lat od zakończenia, przełomowego dla współczesnego Kościoła, II Soboru Watykańskiego. W maju br. przypada 1600 rocznica I Soboru Konstantynopolskiego, czyli drugiego z kolei soboru powszechnego. Dla porządku przypomnijmy, że Sobór Watykański II był 21 kolejnym soborem powszechnym czyli ekumenicznym (concilium oecumenicum) w historii Kościoła rzymsko-katolickiego.

Przymiotnik „powszechny” wydaje się sugerować, że odbywały się także inne sobory. Czy rzeczywiście? Odpowiedź mieści się w fakcie, że w przeciwieństwie do języków zachodnich, język polski na oznaczenie zgromadzenia kościelnego przyswoił sobie, wywodzący się od ruskiego słowa zbor, termin sobór. W językach zachodnich używa się terminów pochodzących od łacińskiego słowa concilium. Dlatego też, jeśli nawet opuścimy przymiotnik „powszechny”, wiemy od razu, że chodzi o „concilium oecumenicum”, a nie o zgromadzenia lokalne (partykularne), zwane z grecka synodami (w pierwszych wiekach używano określeń concilium i synodus wymiennie).

Twierdzenie, iż sobór różni się w sposób zasadniczy od synodu pod względem znaczenia dla Kościoła, na pierwszy rzut oka wydaje się czymś oczywistym. Wynika to z przeciwności do języków zachodnich, język polski na oznaczenie zgromadzenia kościelnego przyswoił sobie, wywodzący się od ruskiego słowa zbor, termin sobór. W językach zachodnich używa się terminów pochodzących od łacińskiego słowa concilium. Dlatego też, jeśli nawet opuścimy przymiotnik „powszechny”, wiemy od razu, że chodzi o „concilium oecumenicum”, a nie o zgromadzenia lokalne (partykularne), zwane z grecka synodami (w pierwszych wiekach używano określeń concilium i synodus wymiennie).

Również jako synod generalny traktowano początkowo I Sobór w Konstantynopolu, którego 1600 rocznicę obchodzili obecnie Kościół. Można by to uzasadnić faktem, że w jego obradach uczestniczyli tylko biskupi ze Wschodu, gdyż nie to, że praktycznie wszystkie sobory I tysiąclecia (w sumie osiem) gromadziły niemal wyłącznie przedstawicieli Kościołów wschodnich. Dla przykładu, na I Soborze Nicejskim

na ok. 300 biskupów tylko 7 było z Zachodu. Na Soborze w Chalcedonie stosunek układał się jak 600 do 7. A jednak wszystkie te „wschodnie” sobory uznaje się za powszechne, ponieważ także Kościół zachodni (rzymski) podjęte na nich uchwały uznał za własne.

Patrząc na historię soborów i synodów przez pryzmat II Soboru Watykańskiego, musimy liczyć się z możliwością wielu nieporozumień. Nie ustrzeże nas od nich nawet Kodeks Prawa Kanonicznego, który stwierdza, że tylko papież ma prawo zwoływania soboru (w którym uczestniczą z prawem głosu kardynałowie, biskupi i najwyżsi przełożeni zakonów męskich), że tylko on lub jego delegaci mogą przewodniczyć obradom oraz że uchwały soborowe są nieprawomocne, póki nie zatwierdzi ich papież. W tymże bowiem Ko-

niejszych, zwanych „papieskimi” seriej których zapoczątkował synod generalny odbyty w papieskiej siedzibie rzymskiej, Lateranie w 1123.

O wspomnianym wyżej sporze i o powstaniu teorii koncyliarizmu zacytowała, jak to często bywa, historia, a mówiąc ściślej — starożytna praktyka, kiedy to rola papieża, czyli biskupa rzymskiego na soborze była znikoma. Wypada tu przypomnieć, że w żadnym z soborów odbytych w I tysiącleciu biskup rzymski osobiście nie uczestniczył. Zastępowali go legaci (w randze prezbitera lub diakona), lecz i oni nie przewodzili obradom, jeśli nie liczyć soboru ósmego (Konstantynopol 869—870), gdzie zresztą ich przewodnicztwo było honorowe.

W okresie, o którym mowa, sobory oraz niektóre ważniejsze synody zwoływane były przez cesarzy,

natchnionych przez Boga „biskupów powszechnych” względnie tzw. „biskupów zewnętrznych”. Oczywiście, teorie te zrodziła ówczesna praktyka, zgodnie z którą hierarchia kościelna uważano za część administracji państwowej, prawo kościelne za część prawa państwowego, a sobory — za zgromadzenie państwowe.

Nie dziwno, że w tej sytuacji cesarze „wtracali się” nie tylko do kadrowych i organizacyjnych spraw Kościoła, ale ingerowali również w spory dogmatyczne, na własną rękę (a bywała to z zasady ciężka i twarda ręka), popierając lub tępiąc różne nurty i szkoły (herezje) w chrześcijaństwie. Przykład herezji Ariusza, postępowania na I Soborze Nicejskim, głównie pod naciskiem cesarza (jak twierdzą niektórzy historycy), jest tu bardzo pouczający.

Jednakże i owe, czasem brutalne, ingerencje nie powinny dziwić. Omawiany tu okres charakteryzował się namietnymi i ostrymi sporami dogmatycznymi (dotyczącymi głównie natury Chrystusa), które wstrząsały nie tylko chrześcijaństwem, ale i państwem, zagrażając jego spokojowi i jednolitość. Dlatego też praktycznie każdy z soborów był widownią potępienia jakiegos kierunku i uznania go za herezję, co dla jego zwolenników miało także prawne konsekwencje. Natomiast historycznie rzecz ujmując, sobory miały te zalety, że przyczyniały się do rozwoju doktryny, dogmatu, i tak np. potępienie Ariusza przyniosło z sobą utrwalenie dogmatu o boskości Chrystusa. II Sobór (Konstantynopol 381) ustalił dogmat o boskości Ducha św. i jego „współsubstancjalność”. Trzeci (Efez, 431 r.), potępił naukę Nestoriusza, nie tylko posunął naprzód rozwój chrystologii, ale stworzył także fundament pod współczesną mariologię.

Sobór w Efezie nie zakończył sporów chrystologicznych, których początek sięga odległych czasów przed Ariuszem. Będą one ciągnęły się jeszcze długo. Każde przeciwie kolejnego zgromadzenia przyczyniało się do ortodoksyjnej doktryny.

Oczywiście, sobory I tysiąclecia zajmowały się nie tylko problematyką dogmatyczną. Omawiano na nich także sprawy organizacyjne i personalne, problemy kultury. Tym niemniej, chociaż problematyka dogmatyczna znalazła się na porządku dziennym także niektórych późniejszych „papieskich” soborów, znaczenie pierwszych osmiu soborów powszechnych w rozwoju chrześcijańskiej doktryny jest niewątpliwie i powszechnie w Kościele uznawane.

Wisław Mercik

Między 325 a 1965 rokiem II

SOBORY „cesarskie”

deksie znajduje się stwierdzenie, że sobór stanowi najwyższą władzę w Kościele. Dziś ta kwestia rozstrzygnięta jest przy pomocy formuły mówiącej, iż najwyższa władza należy „do soboru wraz z papieżem”, jednakże spór o wyższość soboru przez długie stulecia zaprztał umysły wielu teologów i prawników, doprowadzając do powstania kierunku zwanego koncyliarystycznym, który nie papieża, lecz sobór uważał za najwyższą władzę.

Nie należy więc dziwić się, że papież bardzo niechętnie, nawet w trudnych dla Kościoła chwilach, zwoływał sobór, mimo nacisku duchownych i świeckich jego członków, którzy w tym nadzwyczajnym zgromadzeniu widzieli remedium na wszystkie nekające Kościół schorzenia. Prowadziło to z kolei do licznych konfliktów. Przykładem może być sobór w Pizie w 1409 r., który nie znalazł się w oficjalnym spisie soborów powszechnych, gdyż zwołany został przez kardynałów (co nie można wyjaśnić faktem, że w tym okresie było równocześnie dwóch papieży).

Cofnijmy się jednak ponownie do pierwszego tysiąclecia, gdyż ówczesne sobory w zasadniczy sposób różnią się od póź-

rezydujących w Konstantynopolu. Zapoczątkował tę praktykę Konstantyn zwany Wielkim (wówczas jeszcze poganin, jako że chrzest przyjął na łożu śmierci), który zwołał pierwszy w dziejach sobór powszechny. Zebrał się on w 325 r. w Nicei, miejscowości leżącej w Azji Mniejszej. Kolejny sobór, obradujący 1600 lat temu w Konstantynopolu, zwołany został przez cesarza Teodozjusza.

Praktyka ta utrzymywała się przez pierwsze tysiąclecie, toteż nieprzypadkowo pierwsze sobory określa się czasem mianem „cesarskich”. Cesarze bowiem nie tylko zwoływali sobory, nie tylko ustalać ich porządek dzienny, ale także zatwierdzali ich uchwały, nadając im tym samym moc prawną, rangę ustaw państwowych. Co nie powinno dziwić, gdyż od czasów Konstantyna chrześcijaństwo było oficjalną religią państwową, a cesarzy uważano za ich najważniejszych protektorów i obrońców. To, że Konstantyn zachował dla siebie tytuł „najwyższego kapłana”, można uznać za relikt epoki przedchrześcijańskiej. Ale przecież i późniejsza teoria kościelna widziała w cesarzach

(CIĄG DALSZY ZE STR. 3)

go dochodził latami pracy fizycznej i umysłowej, a karierę swoją rozpoczął jako jeden z licznych rodzeństwa w biednej podgórskiej wiosce — to na postać tę patrzeć musimy bardziej jako na casus psychologiczny, niż prawnokarny: poczuł się kimś znaczącym w środowisku. Na swoim koncie notował pochwały i uznanie władz, odznaczenia i ordery, funkcje i zaszczyty, na koniec swojej operatywności — materialny wzrost szkoły, którą kierował. Wszystko to spowodowało w sumie, iż poczuł się w gminie człowiekiem mocnym, w województwie — ustosunkowanym, a we własnym mniemaniu — istotą wyjątkową. Wyjątkowi, jak wiadomo, mają większe prawa...

Antoni Dopart, szef partyjnej komisji, skwitując rzecz krótko: — W szkole najpierw był dyrektor Adamczyk, a potem długo, długo — nikt..., zaś kurator Szcutowski, zresztą dobry znajomy. J. Adamczyka, obserwując: — Praca dotychczasowa zaistniała na to, by sam się zwolnił z zajmowanego stanowiska. Namawiałem go do tego, a jadąc do Wojnicza, z decyzją o odwołaniu, miałem jeszcze nadzieję, niemal się modliłem, by Rada Pedagogiczna postanowiła o jego pozostaniu. Jest to bowiem mędrzejszy duży formatu, o niespożytej energii, zwracający uwagę na duże sprawy, nie zawracający sobie głowy małymi.

Nadawałby się doskonale do dużego przedsiębiorstwa, gdyby trzeba było taką firmę podnieść z upadku — nawet siły fizycznej był użył, żeby zakład podźwignąć. Zwolnienie z dyrektorskiej funkcji jest karą ponad miarę „przestępstwa”, i prawdą jest, że taką decyzję wzięliśmy przez parę lat bo od kilku lat były na niego donosy i anonimy, które starał się wycisnąć. W uznaniu zasług. Wreszcie trzeba było skończyć z sytuacją, w której dyrektor jest w gabinecie, a nauczyciel do niego nie pójdzie, bo go nie uznaje...

Kurator decyzję podjął w imię racji pedagogicznych.

Dr Adamczyk, sądzę, jest wytworem i ofiarą równocześnie epoki przebojowych. Pełno wokół nas takich, którzy taranem parli do przodu. Jedni — w imię własnych, prywatnych interesów, inni — bo i tacy też byli — w imię interesów firm, którymi kierowali. Te potęgi spadają dzisiaj z hukiem ze szczytów swoich karier. W przypadku wojniczkim — huk poprzedził upadek. Szum wokół dyrektora Adamczyka, jaki rozległ się po Wojniczu, całkiem nie odpowiadał skali „przestępstwa” poczynionych przez dyrektora. Doktor, jakkolwiek by sprawy nie badał — prawa drastycznie nie naruszył; co najwyżej starał się je ominąć bądź neutralizować. Można jedynie mówić o moralnym aspekcie przebojowości J. Adamczyka, szermować, co najwyżej, normami etycznymi.

Uczniowie to zapewne organizacja partyjna szkoły, a może i partyjne gremium gminne.

Z tych wszystkich powodów sądzę, iż „sprawa Adamczyka” jest rozdmuchanym wojniczkim bańkami: dymu przy niej więcej niż ognia, dymu gromadzonego latami. Sam dyrektor dokłada szczerp smolnych, rozdzielał na oślep obronne ciosy. Jak choćby te wyliczone w redakcji...

Komisja badająca postępowanie dr Adamczyka zastosowała w swojej pracy szlachetną procesową zasadę tłumaczenia wszelkich wątpliwości na korzyść oskarżonego. Pewnie dlatego raport z ustaleń jednoznacznej odpowiedzi na pytania: winien? nie winien? — właściwie nie daje. Kończy się nawet formułą: „Zespół KW przedkłada zebrany materiał dowodowy bez sprecyzowania wniosków”. Przeciwnicy dyrektora znowu dostali do ręki przypuszczenie: nadal ktoś go chroni...

Raport „komisji Doparta” przywiózł dr Adamczyk do redakcji, jako świadectwo swojej czy-

stości. Dołączył i drugi dokument: „Sprawozdanie z wizytacji problemowej” przeprowadzonej w wojniczkiej szkole w końcu grudnia ubr. I jeszcze jeden dokument: wyciąg z protokołu Rady Pedagogicznej, tej ostatniej, gdzie padła decyzja o odwołaniu dyrektora ze stanowiska.

Wybór dokumentów też miał być presją na redakcję. Dlatego warto je omówić.

„Wyciąg z protokołu” Rady Pedagogicznej, gremium obradującego ponad osiem godzin, gdzie krzyżowały się opinie i argumenty, zawiera tylko jedno wypowiedź — finałowy głos kuratora Szcutowskiego. Jest to głos afirmacyjny

FINAL

wobec dyr. Adamczyka, szczególnie wobec jego inwestycyjnego wysiłku w szkole, też kwestionowanego przez opozycyjną część grona.

Sądzę, że zaprezentowanie redakcji jednego głosu z wielogodzinnej dyskusji jest grą nie fair...

Dokument drugi, owo sprawozdanie z wizytacji, jako dowód należy odrzucić natychmiast, już w pierwszej minucie jego lektury. Napisał nam bowiem wizytatorzy czarno na białym: w celu dokonania oceny podjęte zostały następujące czynności — zapoznano z tematyką kontroli zespół kieroowniczy (podkreśl: moje — A.P.) placówki, zbędano dokumentację kancelaryjną, przeprowadzono rozmowy indywidualne z członkami kierownictwa (podkreśl: moje) i udzielono instruktażu.

można zarzucić?

zudem ogarnął jednego, a mianowicie tego, że coraz większy rozwój kraju i coraz większe jego wzbicie w potęgę przemysłową, w tak minimalnym i niejednokrotnie tylko pozornym stopniu oddala ich od biedy. Przemysł, rozwój przemysłowy, który powinien bogacić nie tylko kraj globalnie, ale i obywateli indywidualnie — w tej dziedzinie niewiele zmienił. Polak, ten zwyczajny szaraczek od fabrycznej maszyny, stał przed jakimś gigantycznym pytaniem: co się dzieje, dlaczego im większy rozwój przemysłowy, tym w sklepach puściiej, tym dłuższe kolejki, tym większe, aż moralnie podejrzane, kombinacje oficjalne z cenami, tym coraz trudniej o artykuły rzeczywiste podstawowe? Z obserwacji świata Polak — jako istota o przetrzaskanych oczach — mógł łatwo dostrzec, że tylko do pewnego momentu rozwój musi dać perspektywę życia coraz lepszego. W Polsce zaś tworzył się paradoks: im bardziej kraj się rozwijał pod względem przemysłowym — tym relatywnie uboższe stawało się społeczeństwo.

Chyba pamiętamy spotkanie Edwarda Gierka ze stoczniami szwedzkimi w 1970 roku. Był grudzień, było chłodno i jakieś głodno. Stocznicy — w imieniu narodu — przynieśli bochenek chleba i częstowali późniejszego przywódcę narodu. Podobno mówili: spróbujcie, nie kłujcie w zęby, jeszcze chleba tylko starczy. Może pod wpływem tej swobodnej, a jakże godnej najsłabszego dramatu polskiego, sceny Edward Gierek mógł tylko dać do zrozumienia: będziemy dbać o człowieka pracy. I rzeczywiście, po dramacie 1970 roku, po krwawej robotniczej ofierze, powoli realnymi nadziejami. VI Zjazd PZPR — co było sensacją — stwierdził w pierwszym zdaniu swojej uchwały: celem gospodarowania jest dobro człowieka. A jej duch był owiany filozofią, że celem gospodarowania w socjalizmie jest rzeczywiste dobro człowieka. Posypały się podwyżki, za dotychczasowe osiągnięcia, a także podwyżki, za dotychczasowe osiągnięcia. Publikowali i inni ludzie z kręgu nauk jeńców dostarczających wyobraźnię amunicji psychologicznej. Pojawili się bowiem książki w rodzaju „Bitwa o dobrobyt” i inne z dobrobytem w tytule. Jak ongi na Dzikim Zachodzie

ludzie dostali gorączki złota, tak po Grudniu 1970 ludzie w Polsce dostali gorączki nadziei, a także autentycznej wiary, że oto wreszcie — po rozbrojach, po I wojnie światowej, po niespełnionej II Rzeczypospolitej, po II wojnie światowej, po okresie wyrzuceń — przysiała pora dla Polaków. Właśnie ta pora oderwania się od polskiej nędzy raz na zawsze. Ekipa Edwarda Gierka, a konkretnie podobno światły jego minister przemysłu maszynowego, Tadeusz Wrzaszczyk, demonstruje w Warszawie (1973 rok) na Placu Defilad kolekcję „maluchów”. Następuje jakby szczyt ekscytacji. Samochód dla polskiej rodziny i nie za wygórowane pieniądze, za uczciwe i uczciwie zarobione. Ludzie w swojej szczerzej naiwności posuwają się tak daleko, że kiedy Piotr Jaroszewicz ogłasza wysoką podwyżkę cen benzyny w 1974 roku — pytają: jakie to, przecież ta podwyżka godzi w podstawy rozwoju masowej motoryzacji. Są oszołomieni tak dalece, że po raz pierwszy w latach siedemdziesiątych nie rozumieją tej całej polityki. Po raz pierwszy społeczeństwu rozrypał się w proch domek rozbudowanych nadziei.

Im było gorzej, tym częściej spadały na społeczeństwo mit. Mit — o złej pogodzie. Mit — o recesji na Zachodzie. Mit — o skutkach podwyżek cen. I wreszcie mit najbardziej perfidny — o tym, że w całym świecie wszędzie drożeje, a w państwach zachodnich tylko sama inflacja i tylko bezrobocie. Nie byłoby to mit, gdyby obok tego mówiono jeszcze o innej: o preinwestowaniu, o złym planowaniu, o marnotrawstwie, o pogardzie dla ekonomiki i rachunku ekonomicznego.

Polacy przez cały ten czas ciężko pracowali, dziwili się, ale próbowali zrozumieć ten nasz cały świat. Wreszcie podnieśli głowę do góry. Oświadczyli — jak w 1956 roku Władysław Gomułka i jak w 1970 roku Edward Gierek: tak dalej być nie może. Dlatego dziś trzeba zapytać uczciwie, czy to jest źle, że Polacy chcą coraz lepiej żyć? Jak przysiało na Europejskich? Na rolę i miejsce Polski w świecie? Słaby jest to bowiem kraj, który ma aspiracje do odgrywania roli w świecie, a jego obywatele żyją w straszliwym socjalizmie.



Przeegrany poker polskiej kultury

Blef jest terminem używanym przez pokerzystów. Polega on na tym, że przy pomocy rozmaitych sposobów tworzy się w przeciwniku fałszywe wyobrażenie o sile własnej karty. To znaczy, nie mając nic, skutecznie stwarza się pozory, że ma się wszystko. Prowadzi to niekiedy do wygranej. Ale nie o pokera tu chodzi, lecz o świadomość tego, który daje się nabrać. I przede wszystkim o umiejętność nabierającego — jak on to zrobił?

Losy polskiej kultury, sztuki, literatury w chwili obecnej jasno udowadniają, że blef w tej dziedzinie jest możliwy, ale całkowicie nieskuteczny. Można przez dłuższy czas naciągać ludzi na pożyczki, można przez dłuższy czas umawiać ludziom, że jest dobrze, chociaż jest źle. W jednej tylko dziedzinie kłamstwo tak jest niemożliwe, mianowicie w dziedzinie sztuki. Jeżeli tutaj się chce naciągać, kłamać, fałszować — to od razu wszystko staje się bezsensowne. Jest to tak, jakby chciał ograbić samego siebie.

Takie myśli przychodzą mi do głowy, gdy od czasu do czasu przeglądając stare numery naszych ezolowych czasopism zajmujących się sztuką, literaturą, kulturą. Czytam te „Kulturę” z 1978 roku i z podziwem wyjętym — Z lektury jasno wynika, że mieliśmy wtedy kwitnącą kulturę, wspaniałą sztukę, że myśleliśmy i pozytywnie, i prawomysłowo i obficie. Co tuż przed 200 stron maszynopisu udowadniało nam to czarno na białym.

A rdzownie mam w świadomości stan swojego ducha w tym czasie, i pamiętam stan ducha znajomych artystów. Mój stan ducha wahał się między zniechęceniem a wściekłością. Co prawda od dawna zaprzestałem już czytania polskiej literatury wydawanej oficjalnie w kraju, a tym bardziej pisaną o niej, ale w ostatnich czasach przed sierpniem starałem się już nawet nie brać do ręki takich czasopism, gdzie inni męczą się za mnie. Zadawałem sobie pytanie — komu w końcu w końcu zależy na tym, żeby najpierwo drukować nie te książki, co trzeba, potem pisać o nich nie to, co się powinno i następnie — ktoś by miał czytać to wszystko, wiedząc bardzo dobrze, że wszystko to jest właśnie takie: — całkowicie sztuczne, jolowe, zbudowane? Doprawdy mistyfikacje dokonywane przez statystyki dla zaspokojenia dobrego samopoczucia naszych bonzów są niczym, w porównaniu z mistyfikacją czyli zmyśleniem oszukaństwa, jakim była nasza polska kultura duchowa publikowana po gazetach, lansowana w środkach masowego rażenia. W gospodarce chodziło — jak się teraz okazuje — o duże pieniądze. I te pieniądze nielegalnie do kieszeni urzędników czy polityków i te, które wydawano w wiel-

dzieli ludzie; i odbiorcy, i żarliwi artyści. Mądry i wspaniały. Tylko struktura epoki była taka, że nie tylko rzeczy głupie, ale także rzeczy mądre przestawały mieć wartość. Tak to właśnie jest w tych niesamowitych zaiste momentach historii ludzkości. Taki moment właśnie mamy za sobą. I w tej chwili dopiero budźmy się z niego.

Obecna sytuacja kultury polskiej przypomina właściwie sytuację kultury europejskiej po zakończeniu II wojny światowej. Tak samo jak wtedy, tak i dziś trzeba wszystko badać na prawdziwość, wszystko uzasadniać — że ma znaczenie, że jest wartościowe. I dotyczy to w równej mierze dzieł uznanych i istotnie wielkich, jak i najbardziej podłych kłamstw i interesownych fałszerstw.

Oczywiście wiem, że wspomnienie tu Państwo o grupie ludzi, którzy z postawą prawdy wobec życia nie zrezygnowali, którzy nie zwracali uwagi na powszechne społeczenie wartości. Teraz pojawiają się, jak uratowani z potopu rozbitkowie. Pojawiają się ich książki, ich wiersze. Są często dziełami wielkimi, skiskają za gardło, budzą entuzjazm. Ale jak gdyby nie wiemy jeszcze o z nimi zrobić. Służ nam, odbiorcom raczej jako broń, jako skierowany wstecz ładunek burzący.

Te dzieła — a myślę tu o poezji Stanisława Barańczaka, Ryszarda Krynickiego, Zbigniewa Herberta a także o tych zarząszetowanych filmach, widowiskach telewizyjnych, które teraz dopiero się pojawiają — są świadectwem uczciwym, ale są świadectwem zła, które dotychczas nazywaliśmy dobrem, są opisem niestwierdzenia, które dotąd przedstawiało się nam w telewizorze jako kwintesencja bytu. Przyznam się jednak, że poza satysfakcją z obecnością z tymi dziełami, poza uzurpcją i szacunkiem nie bardzo wiem, co z nimi zrobić. Całkowicie się z nimi zgadzam. Są słuszne. Ale dalej nie pomagają mi żyć. Tłumaczy i mnie, i innym czym byliśmy, czy raczej — jak bardzo nie byliśmy obecni. Ale teraz, w świecie który tworzy się wokół nas są mało pomocne. Tworzą czują to także i ich twórcy. Narazie jeszcze realizują program walki — po wygranej władawie biurowej. Wierzę też za zapóźnieni. Choć na pewno są autentyczni, potrzebni, niezbęd-

WSZYSTKO CO NASZE...

70 LAT HARCERSTWA



Młodzieży Postępowo-Niepodległościowej (Filarecja), „Eleusis” — dążąca do odrodzenia narodu przez poczworną wstrzemięliwość — i wreszcie potężny „Sokół”.

Wychowawcy, działający wśród młodzieży, natychmiast dostrzegli nowatorstwo metody skautingu przy zachowanych jednocześnie bardzo wysokich walorach moralnych. Obozownictwo, puszczaństwo, kontakt z przyrodą, kształtowanie prawych i zdrowych obywateli, zdolnych do służby dla kraju — to tylko kilka przymiotów, które zjednały od razu skautingowi — w Polsce rozdarłej między zaborców — wielu zwolenników, niezależnie od przynależności organizacyjnej. Patronat nad ruchem rozciągnął wkrótce Związek Sokół, dla niego to Andrzej Małkowski podjął się tłumaczenia książki Roberta Baden-Powella „Scouting for boys” (Skauting dla chłopów). Ta znakomita pozycja czekała na dostawne tłumaczenie aż do 1938 roku (S. Kaniszewski). Bowiem w lipcu 1911 roku ukazuje się Małkowski „Scouting jako system wychowania młodzieży”, będący pierwszą z adaptacji oryginału.

Już wcześniej, 20 marca 1911 roku w obecności ok. 200 słuchaczy, Małkowski wygłosił pierwszy odczyt informacyjny, po którym następuje szereg wykładów, dyskusji i ćwiczeń polowych. Kilku dniowe ćwiczenia obozowe w Brzuchovecach pod Lwowem „zaraziły” uczestników — stali się później nagłorlistymi zwolennikami nowego ruchu. Tak więc marzec i kwiecień 1911, siedemdziesiąt lat temu, to początek polskiego skautingu.

Drużyny skautowe, wzorowane na angielskich, powstają w ogromnym tempie. Zwłaszcza w Galicji ruch ten, jedynie tutaj legalny, wyjątkowo prężnie się rozwija. Tworzą się pierwsze regularne drużyny: 1. Iwowska „Naczelnika Kościuszki”, 2. „Hetmana Chodkiewicza”, 3. żeńska „Pułkownika Piaterówny”, 4. „Mhorta”.

Z Komisji Skautowej Sokola Małkowski utworzono Naczelna Komenda Skautowa we Lwowie (później — Związkowe Naczelnictwo Skautowe). Naczelnikiem został Kazimierz Wyrzwicki z „Sokola”.

Prawo i Przyrzeczenie Skautowe w zasadzie wiernie powtórzone za Baden-Powellem, choć opuszczone „wierność Bogu”, by nie zrazić młodzieży niewierzącej (z czego zresztą później zrezygnowano). Później też uzupełniono punkt: „Skaut jest czysty w myśli, mowie i uczynku” — także według wzoru angielskiego, po staraniach Małkowskiego, wybitnego działacza ruchu abstynenckiego.

15 października 1911 roku ukazał się pierwszy numer pisma „Skaut”.

Między innymi przyniósł on słowa wiersza Ignacego Kozielskiego: *Wszystko, co nasze, Polsce oddamy. W niej tylko życie, więc idziemy żyć. Światy się biega, zerwiemy każdą Rozkaz wydany: Wstań, w słońce idź.* Wiersz ten został przez Olę Drahonowską dostosowany do melodii pieśni „Na barykadzie”, dopisała ona również refren „Ramie przę”. Hymn ZHP został po raz pierwszy opublikowany we wrześniu 1912 roku. Ma więc przeszło 68 lat. Szkoła, że pieśń ta jest tak często profanowana przez przymusowe odpisywanie na koloniach...

Nakład „Skaut” osiągał 6000 egzemplarzy. Ten dwutygodnik prowadził znakomitą propagandę ruchu wśród nauczycieli, wychowawców i oczywiście młodzieży.

Również w 1912 roku Eugeniusz Piasecki i Mieczysław Schreiber opracowali podręcznik dla polskiego ruchu skautowego — „Harce młodzieży polskiej”. Spolszczyli oni skauting, w tym również i słownictwo, wprowadzając takie nazwy jak: harcerz, harcmistrz, harcerstwo, zastęp, ćwik „Drużyna” Olga Drahonowska (później Małkowska) rozwijała działalność wśród drużyn żeńskich. To właśnie lwowski harcerski zaproponował wykrzyk „Czuwaj!”, zamiast (zbyt czolobitego) sokolego „Czołem!”.

Książkę Kazimierz Lutosławski uzyskuje wyróżnienie za projekt odznaki harcerskiej — kryzja wzorowane na Virtuti Militari. Krzyż — pierwotnie przyjęty tylko w Warszawie — uzupełnił z czasem powszechnie używaną lilijkę. Pierwsze przepisy o stroju wydano w maju 1913 roku.

Harcerstwo otrzymało oficjalne zaproszenie na zlot skautów do Birmingham. Małkowski usilnie starał się o ten wyjazd. Wreszcie 43 chłopów (w tym 8 z zaboru rosyjskiego i jeden z pruskiego) z instruktorami dotarli na zlot — podziwiano ich za postawę, karność; prace stolarskie wykonane na oczekaniu na wystawie, wzbudziły ogromne zainteresowanie. Andrzej Małkowski otrzymał z rąk Baden-

Powella złoty medal za usługi za pracę. Nie obeszło się bez zachwiał i kryzysów, zwłaszcza, gdy próbowano kłaść nacisk na formalne podporządkowanie i rozkazy. Były okresy zahamowania entuzjazmu już w pierwszych latach polskiego skautingu. Jednak idea obroniła się przed próbami jej wypaczenia.

Dzisiaj mogą pisać te słowa bogactwo w wiedzy o pierwszych harcerzach, o drużynach polskich w Berlinie, USA, Kanadzie, na Syberii czy w Chinach, o złotych skautów całego świata, o obrońcach węż spadochronowej, o nie istniejącym już cmentarzu „Lwowski Orlak”, o Szarych Szeregach i przedziwnej, powojennej historii harcerstwa. Wiem też, że ZHP jest organizacją o kilka dni starszą od Polski Odrodzonej. Na zjeździe 1—2 listopada 1918 roku podjęto m. in. uchwałę: „Polskie organizacje harcerskie byłego zaboru pruskiego, Małopolski, Rusi i Rosji, Królestwa Kongresowego i Litwy łączą się w jeden samonistny, niezależny od żadnej innej organizacji czy instytucji Związek Harcerstwa Polskiego” (podkreślone — MP). Skauti mawiają: „once a scout — always a scout” — „odny raz skautem, to już zawsze”. Dlatego w jubileuszowym, 70 roku polskiego harcerstwa życzę ZHP i sobie, by taką właśnie niezależną organizacją pozostał, by nie zapominał o własnej tradycji i chlubił ją kontynuował. Czuwaj!

Marek Payerhin

70 lat temu narodziło się w Polsce harcerstwo. Najstarsza organizacja młodzieżowa w kraju nie ma szczęścia do środków masowego przekazu. Przez lata niemal pomijana milczeniem, łączona szczerze z innymi w federacji, wspomniana najszybciej przy okazji zbiorów surowców wtórnych, pozbawiana historii i tradycji... Chyba czas przypomnieć jak i kiedy tworzył się polski skauting. Zjadę sobie sprawę, że jest wiele osób bardziej kompetentnych i predestynowanych do napisania takiego szkicu. Skoro jednak milcza...

Kiedy Edmund Naganowski, sekretarz Polskiego Towarzystwa Literackiego w Londynie ogłosił w lwowskim „Słowie Polskim” (16 11 1909 r.) artykuł o ruchu skautowym w Anglii, nie wiedział zapewne, jaką poruszy lawinę. Wkrótce potem przesłane przez niego wydawnictwa trafiły do Andrzeja Małkowskiego. Ten 22-letni wówczas młodzieniec ogromnie zapalił się do idei Baden-Powella, znajdując w nich twórczą syntezę własnych obserwacji i doświadczeń wychowawczych.

Nowe koncepcje nie trafiały na nieprzygotowany grunt. W kraju działały liczne organizacje młodzieżowe — „Zarzewie”, Organizacja Młodzieży Narodowej, Organizacja

To już wystarczy, by dokument uznać za nieważny i godny, za atropę dowodu.

Wizytacje szkoły przeprowadzone w czasie, gdy narastała wokół dyrektora aura nieufności, gdy skończyła pracę komisja, a niebawem ta sprawa zająć się miała koleją. Jednym z zarzutów grupy opozycyjnej było odczucie się przez dyrektora „swoimi” ludźmi, wznoszenie ich w grzmiącym kierownictwie. W tym kontekście ograniczenie zainteresowań wizytujących do rozmów z kierownictwem musi być co najmniej nieufność, podobnie zresztą, jak opieranie się jedynie na kancelaryjne do-

„sprawy Adamczyka”

kumentacji. Istota monolitu poglądów zespołów kierowniczych, nie tylko w wojnickiej szkole, w Polsce w ogóle, i ich odzwierciedlanie w oficjalnych dokumentach, zostały w ostatnich miesiącach dostatecznie jaskrawo obnażone, by traktować je poważnie.

Dr Adamczyk bardzo chętnie posługuje się księgą protokołów Rady Pedagogicznej i kierowniczego zespołu. Z kart tych ksiąg wyciera jaskrawo zgoda i miłość panujące w szkole. Poza tym nurtem toczył się w szkole jednakże i drugi, o czym już wiemy...

Takim to dokumentem próbował Dr Adamczyk dowieść redakcji swojej niewinności. I znowu dodam, że nawet nie czyste chwytyw jest tutaj najważniejsza, lecz Dr Adamczyka głębokie przekonanie o dowodowej wartości do-

kumentów wyrosłych z konwencji zgodności i aplauzu.

Do poważniejszego potraktowania pozostaje więc trzeci dokument — raport „komisji Dopar-

Raport, który zawierał zakres zarzutów tylko do tych, które można było jednoznacznie potwierdzić, bądź jednoznacznie obalić, przez obie strony — dr Adamczyka i grupę opozycyjną, został przyjęty z... aneksami.

Mgr Maria Rosa, i sekretarz POP w szkole, w aneksie do urzędowego raportu napisała: „Opinie krytyczne ze strony grona były przyjmowane niechętnie, zostawały w pamięci dyr. i w rezultacie w sprzyjającym czasie wykorzystywano wszelkie możliwości, by krytykującemu zaszkodzić. Z tych powodów odeszli... — i tu nazwiska. Tym, którzy się odważyli mieć krytyczne zdanie starano się udowodnić złą pracę (...). Każde ustępstwo ze strony dyrektora było wywołane za cenę narażenia się”. I w innym fragmencie: „Nie znalazł miejsca w sprawozdaniu aspekt wychowawczy wymuszania na uczniach kłamliwych oświadczeń, zastraszanie ich i ujawnianie nazwisk uczniów, którzy składali zeznania, co znalazło odbicie w ocenach za I okres roku szkolnego 1980/81”.

Dr Adamczyk sporządził własne uwagi do oficjalnego raportu w stylu: „Kol. M. Stach nie jest moim krewnym, jedynie spokrewniony z moim bratem”. W innym miejscu: „Stwierdzam jednoznacznie, że każda praca wykonywana przez uczniów (w gospodarstwie dr Adamczyka — przyp. mój) została zapłaconą i jest nieprawdą, że w kilku przypadkach uczniowie nie otrzymali wynagrodzenia”.

Kwestię pracy uczniów szkoły rolniczej w rolniczym gospodarstwie dyrektora — w poprzednim raporcie potraktowałem raczej marginesowo, wskazałem na to, że literatura pozytywna dała temu zjawisku kształt dosadny — obyczajem powszechnym prace uczniów szkół wiejskich w gospodarstwach i obej-

ciach nauczycielskich... Czasy się wprawdzie zmieniły, ale obyczaj... Prawdę mówiąc — dziwiłbym się, gdyby zmieniły się zupełnie...

Dr Adamczyk, dostarczając redakcji dokumentację, nie dostarczył równocześnie odpisów obydwóch aneksów. Zaczynam wątpić, czy obronne ciosy rozdawane są rzeczywiście na oślep...

*

Choć wszyscy mnie dookoła przestrzegają, by nie wierzyć złośliwej twarzy doktora, to przecie nie mam powodu jedynemu ufać bardziej, a drugim mniej — Jan Adamczyk stwarza wrazenie człowieka zalamanego. Jestem gotów przyjąć te wersje, bo przecie ma ku temu powody. I to nawet nie te, że jeden z jego przeciwników wygraża mu pięścią na wojnickiej ulicy, a drugi zajeżdża mu drogę i ryczy klaksonem, bo to są odruchy idyotyczne, ale ma powody daleko ważniejsze — on musi zostać w Wojniczu, żyć wśród ludzi, którzy są świadkami i komentatorami jego kłeski. Gdyby nawet powstało jeszcze dziesięć komisji, i każda z nich obalala kolejny zarzut, aż do zupełnego oczyszczenia doktora, to i tak pozostanie odium sprawy jesiennej wywołanej i pozostanie kłeska: spadł dr Adamczyk z miejscowego świecznika — to pierwsze a po drugie, i chyba ważniejsze, przebojowy sposób życia i pracy, w który tak wierzył, i który dawał efekty, okazał się teraz sukcesem wielce porażającym.

Nie tylko jego udziałem kłeska wartości płynących z mocy, twardości, przebojowości i siły. I tą, nieodkrywcza konstatacją, chciałbym zakończyć wojnicki temat, chyba że — jak obiecał to publicznie jeden z bohaterów tamtego mojego reportażu, ale nie dr Adamczyk — przyjdzie mi do niego powrócić... przed obliczem Temidy.

Andrzej Pawlik



kopańskim geście jednego czy drugiego nieopowiadającego bufora, co nadawał się do wszystkiego, tylko nie do rządzenia. Natomiast w tej, tak zwanej, kulturze nie chodziło o pieniądze. Kto na tym zarabiał i ile? To były i są grosze. Może paru dekoratorów od widowisk propagandowych, może paru gwiazdorów głupek przebojowy. Ale i tak nie styżalem o żadnym nawet z tych najbardziej publicznie uznanych i otandeczonych pieśniarzy, który budowałby sobie trzy wille naraz. Kto więc zmuszał do kilku tysięcy ludzi w Polsce do produkowania rzeczy na piśmie, o których oni sami wiedzieli, że są całkowicie zbędne? Wszak pierwsza lepsza manufaktura do produkcji świnek z plastyku czy grzebieni zapewniła dostąpił żywo! Cemu marnować czas, życie, inteligencję na pisanie marnych artykułów? I gdybyż jeszcze chodziło o ludzi głupich czy naiwnych, o bufonów snobów itp. Ale skądże — w istocie większość z nas to ludzie inteligentni, cywilnie odważni, względnie odporni na niedostatek — co nas więc zmuszało do udziału w tym spisku, w tym blefie?

Wszystcyśmy przecie mieli świadomość, że poza obiegami dopuszczalnym jest ogromny zakres istotnych wartości. Każdy wiedział jakie to wartości, jakie nazwiska, czemu są zakazane, a pomimo to trwałymi w tym rytualnym tańcu. W tym całkowicie nieistotnym dla narodu działaniu. Wiedzę — w działaniu szkodliwym, bo tam gdzie nie ma nic — uczciwie można i trzeba powiedzieć, że nie ma nic. Ale tam gdzie nie ma nic, nie godzi się tworzyć papierowych imitacji wartości.

Zadaje sobie pytanie — dlaczego tak niewielka ilość literatów, artystów, ludzi kultury nie zastrajkowała? Przecież nie groziło to nawet specjalnymi konsekwencjami. Ale nie — trwałymi s uoprem przy tym balonie niestwierdzenia, dopomagając w blefie. Wmawialiśmy w siebie nauzajem, w czytelników, w mocoobawców wreszcie z jakimś szaleńczym zupełnie uoprem to, że jednak istniemy, że jednak nasze teatry są światyniami sztuki, że nasza awangarda jest najbardziej awangardowa, nasza poezja najpoetyczniejsza, malarstwo najbardziej malarckie.

Powstała więc znowa milczenia pomiędzy naukami a odbiorcami — i jedni i drudzy wiedzieli, że nie mają sobie nic do powiedzenia, że jedni tak naprawdę nie nie mówią, nie nie przekazują, a drudzy naprawdę tego nie słuchają. A mimo to jedni mówili, zaś drudzy słuchali. Czy jednak nie było żadnych dobrych rzeczy, prawdziwych ludzi? Alez oczywiście byli — byli i wielcy artyści i praw-

ni. Tak, jak niezbędna jest ziemia pod stopami, aby można było odbić się od niej i dać krok do przodu.

Pamiętamy jednak — oni za nas istnieją, kiedy nas nie było na to stać. Ale teraz trzeba, będziemy zaistnieć sami z siebie. I nie robimy tego przypominając dawne rany, dawne ciosy diabelskiej lapy. Bo w sztuce jest tak samo jak w polityce — nie ten jest silny, który zakazuje, ale ten, który proponuje nowe rozwiązania. Całą tę niesamowitą sytuację istnienia niebytu, czy niebytu istnienia, w jakiej żyliśmy trzeba pokazać, ale to nie wystarczy do stworzenia nowej rzeczywistości.

A tej jeszcze nie ma. I chyba jeszcze dość długo nie będzie. Zresztą wiedzą o tym ludzie, którzy znajdują się w tej chwili w czołówce duchowej naszej kultury.

To oni właśnie proponują obecnie jako rozwiązanie najważniejsze „pracę od podstaw”. Jeden z najbardziej znanych artystów jakich znam, zajmując się obecnie wydawaniem śpiewnika dla dzieci, złożonego ze starych polskich pieśni. Inni zmierzają do stworzenia nowego podręcznika do nauki literatury ojczystej. W wydawnictwach pojawiają się wreszcie zapowiadane wydawnictwa dotyczące książek, których nie było, a być powinny. To są wszystkie gesty podobne do powojennych czasów — odbudowa substancji duchowej od podstaw.

Nie spodziewamy się wielkich dzieł, śmiały myśli, olśniewających fajerverbów. Odnowa w kulturze to będzie przede wszystkim nauka chodzenia po ziemi, nauka czytania i nauka słuchania. Zbyt efektywnie kłamano, zbyt szerszy był obłok fikcji i zbyt wiele wartości użyto jako środka do prania mózgu, abymy mogli swobodnie postugować się nimi nadal.

Ala mimo to nie jest źle. Właśnie dlatego, że możemy napisać, iż jest bezna-dziejnie. Naprawdę źle było wtedy, gdy było beznadziejnie, a myśmy pisali o naszym sukcesowym olśniewałości się naszymi ładnymi zdaniami, opiniami, gestami radosnej twórczości. Wtedy było źle naprawdę.

Zresztą w naszym kraju istnieje dawna tradycja, że zaczyna się od zera. Umiejętność to już robisz, historia nas do tego zmusiła. Więc i tym razem musi się udać. Byle by przestał kłamać i, gdy się nie ma nic do powiedzenia, nie gadać, a milczeć; bo to jest — takie milczenie — największa sztuka i największe dobro.

Maciej Szybist

TEATRY

PIĄTEK
SŁOWACKIEGO (pl. Duchy 1): K. Wojtyła „Brat naszego Boga” — 19.15. MINIATURA (pl. Duchy 2): F. Hochwiltz: Oskarżyciel publiczny — 19.30. STARY (Jagiellońska 1): D. Wasserman: Lot nad kuleczką gniazdem — 19.15. SCENA FORUM (Jagiellońska 1): Z. Herbert: Powrót panny Czynny (Lubiec 48): C. Zeller: Ptasznik z Tyrolu — piąt., sob. — 19.15. niedz. — niecz. GROTESKA (Skarbowska 2): C. Gozzi: Księżniczka Turandot — 10. sob. — 11. FILHARMONIA (Zwierzyniecka 1): Koncert symf. Wyk.: Ork. i Chór PPK, T. Strugała, M. Pereny (Węgry), S. Woytowicz, K. Szczepańska, H. Grychnik, F. Skuliński, A. Szczepkowski — 19.30. sob. — 19.15. niedz. — niecz. KAWIARNIE „RATUSZOWA” (Rynek Gl. 1): Kabaret „Kurierki” — „Trzymany straż” — piąt., sob. — 19.15. niedz. — niecz. „JAMA MICHALIKA” (Floriańska 45): Kabaret „Diabli nadali” — piąt., sob. — 22.15. niedz. — niecz.

SOBOTA
SŁOWACKIEGO: J. Żurek: Sto rak, sto sztytów — sob. — niedz. — 19.15. MINIATURA: L. Bellon: Czwartkowe damy — sob. — niedz. — 19.30. (przedst. dla dorosłych). KOLEJARZA (Bocheńska 6): Wikęć i Wacęk — 19.15. niedz. — 19.30. KRAM POD PIAZZĄMI (Sukiennice): Koncert kapeli „Waganty” — 16. niedz. — niecz. KAWIARNIA „LITERACKA” (Piaśarska 7): Kabaret „Pietro niecz, smola wyży” — 22. niedz. — niecz.

NIEDZIELA
SCENA OPEROWA w Teatrze Im. J. Słowackiego (pl. Duchy 1): G. Bizet: Polawicze perł — 14. GROTESKA: J. Wolicki: Tajemnicza szuflada — 16.

MAŁA KRONIKA

PIĄTEK
Klub MPMK (Mały Rynek 4): „Polityka a gospodarka” — w cyklu „Reguły politycznego myślenia”. Spotkanie z dr. Witoldem Waśniewskim — 19.

SOBOTA
Klub Literatów (Krupnicza 22): Wieczerz literacki Aleksandra Rybzyńskiego — 19.

NIEDZIELA
Klub „Starówka” (Szczepańska 5): Praca z dziećmi — w kramie bajek — 16.

PIĄTEK
18.50 Dobranoc: Osiołkowe bajeczki
19.00 Monitor Rzadowy
19.30 Dziennik telewizyjny
20.15 FilMOTEKA Arcydzieł: Pociągi pod specjalnym nadzorem — czechosł. film fab.
21.50 Rolnicze rozmowy
22.40 Listy o gospodarce
22.45 Dziennik

SOBOTA
6.00 TTR — upr. rośl., sem.
4. Energia jądrowa
6.30 TTR — RTSS — geogr., sem.
4. Lodowce górskie i lodolody
9.00 Geografia, kl. 5. Mikołaj Kopernik
9.55 Program dla kl. 4. W kramie tysiąca jezior
11.00 Program dla najm. (kl. 1-2). Lesne ścieżki
11.55 Wychow. obywateli, kl. 8. Międzynarodowa współpraca
12.50 Geografia, kl. 8. Rozwój miast w Polsce
13.30 TTR — upr. roślin, sem.
2. Środki owadobójcze i chwastobójcze
14.00 TTR — mechaniz. roln., sem.
2. Kolowe środki transportu
15.10 Program dnia
15.15 Redakcja Szkolna zapowiada
15.30 NURT — praca — technika. Poznawanie maszyn i urządzeń techn. (elektr.)
16.00 Dziennik
16.15 Obiektyw (Łódź)
16.30 Dla dzieci: Kolko granicaste

PIĄTEK

PROGRAM I
6.00 TTR — upr. rośl., sem.
2. Środki owadobójcze i chwastobójcze
6.30 TTR — mechaniz. roln., sem.
2. Kolowe środki transportu
13.30 TTR — upr. roślin, sem.
4. Użytkowanie łąk i pastwisk
14.00 TTR — mechaniz. roln. Napęd elektryczny
15.55 Program dnia
16.00 Dziennik
16.15 Obiektyw (Poznań)
16.30 Sezam — książki dla dzieci
17.00 Gwiazdozbiór: Maja Komorowska
17.45 Program publicystyki międzynarodowej
18.00 Mistrzostwa Europy w zapasach
18.50 Dobranoc
19.00 C.D.N. „N.N.”
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Zbuntowany księżyc — film TV ang.
21.55 Jeden dzień w Polsce — progr. reporterów
22.30 Dziennik
22.45 Festiwal Eurowizji — progr. rozstr. z Dublinia

SOBOTA

PROGRAM I
17.00 Studio — 2
Konferencja prasowa z ministrem zdrowia
17.30 Ziemia ojców — odc. 4 pt. „Tonek” — film TV CSRS
19.30 KRONIKA (kr.)
19.30 Dziennik telewizyjny
Studio — 2 (cd)
20.00 Poslowie — dziennikarskie dla Studia — 2
20.15 Muzyczne forum „Studia — 2”: Wydanie 3 progr. muz. W. Chelstowskiego (równoległe transm. w progr. IV PR)
21.05 Gram dia... — teleturynie kryminalny
21.55 Niebezpieczny poseg — odc. 4 pt. „Pieśńwieża ryba” — film TV NRD
22.40 Raport w sprawie alkoholizmu — progr. publicyst. Ewy Piątkowskiej
23.10 24 godziny
23.35 „Ballady jazzowe” Jarosława Śmietana, reż. A. Wasylewski

NIEDZIELA

PROGRAM I
6.00 TTR — upr. rośl., sem.
4. Użytkowanie łąk i pastwisk

CO GDZIE KIEDY?

24, 25, 26 IV 1981 R. GRZEGORZA, JAROSŁAWA, MARZENY

PIĄTEK
KŁÓW (Krasieńskiego 34): Cenna strachu (USA 18 lat) **/100 — 15.30, 19, 20.15. KULTURA (Rynek Gl. 7): Gorączka sobotniej nocy (USA 15 lat) — 8, 12, 16, Czarny korsarz (wł. 15 lat) — 10, 18. O jeden most za daleko (ang. 15 lat) — 20. Kaszabka (pol. 15 lat) — 14. MASKOTKA (Dzierżyńskiego 38): Werdycy (fr. 18 lat) ***/100 — 17.15, sob. — 15, Chinski syndrom (USA 15 lat) ***/100 — 17.15, 19.30, sob. — 17, 19.15. MIKRO (Dzierżyńskiego 9): Gwiezdne wojny (USA 12 lat) ***/100 — 15.45, 18, 20.15. MŁODA GWARDIA (Lubiec 6): Iluzjon „Kid Galahad” (USA) — 10, 12.15, 16, 18, 20. PAsz BIELAKA: Bajki — piąt., sob. — 10, 11, niedz. — 10, 11, 12, 13, 14, 15, Wciąż o miłości (fr. 15 lat) ***/100 — 12, 14, 16, 18, 20, niedz. — 16, 18, 20. SPINKS (Majakowskiego 18): Z przelaznymi oczami (niecz. 18 lat) ***/100 — 15, 17, 19, 21, 20. SWIT DUZA SALA (os. Teatrulone 10): Superpotwór (jap. b.o.) **/100 — 15.45, 18, 20. SWIT MAŁA SALA: Policja przygląda się (wł. 15 lat) ***/100 — 15, 17, Zbrodnia w klubie tenisowym (wł.-jap. 18 lat) — 15. SWIATOWID DUZA SALA (os. Na Skarpie 7): Coma (USA 18 lat) ***/100 — 15.45, 18, 20.15. SWIATOWID MAŁA SALA: Mroczny przedmiot pożądania (fr. 18 lat) ***/100 — 15, 17, 19.15. UCIECHA (Boh. Stalingradu 16): Gangsterzy szos (kanad. 15 lat) **/100 — 10, 12.15, 15.45, 18, 20.15. UROGOREK (os. Urogoreski 15): Brunet wieczorowa pora (pol. 12 lat) **/100 — 15. Nosteratu — wampir (RFN 18 lat) ***/100 — 17, 19. WANDU (Waryńskiego 5): Samolot w płomieniach (cz. 15 lat) — 10, 12.30, 15.30, 20. Ojciec Święty Jan Paweł II w Polsce (pol. b.o.) — 18. WARSZAWA (Stradon 15): Superpotwór (jap. b.o.) **/100 — 10, 12.15, 16, 18. Niemie kino (USA 15 lat) — 30. WOLNOSC (18 Stycznia 1): Zamach stanu (pol. 15 lat) **/100 — 10, 13, 15, 19.15. WRZOSZ (Zamojskiego 20): Dwiecynna reklam (wł. 15 lat) ***/100 — 15, 18, 20. WIEŚA (Rynek Gl. 7): Mandingoo (USA 18 lat) **/100 — 15.15, 18.15. WOLNOSC (18 Stycznia 1): Kabaret „TEY” Zenona Laskowicza — 16, 18.30, 21.

KINA

PIĄTEK — SOBOTA — NIEDZIELA
WAWEL — KOMNATY KROLEWSKIE: (12-18) sob. niedz. (10-15). SKARBIEC KORONNY I KROLEWSKIE I DWON ZYGMUNTA: (8-15.30). MUZEUM NARODOWE SUKIENICE: (10-16). DOM JANA MATEJKI (Floriańska 4): Wystawa: Nowe nabożki Domu Jana Matejki (1971-1980) (12-18, wst. wol.), sob. (10-16), niedz. (9-15). KAMIENICA SZOŁAYSKICH (pl. Szczepańska 9): (niecz.) sob. niedz. (10-16). NOWY GMACH (al. 3 Maja 1): Wystawa obrazu „Mała Panorama Racławicka” J. Styki i W. Koszka (10-16). ZBIORY CZARTORYSKICH (Piaśarska 8): Wystawa arcydzieł ze zbiorów Czartoryskich (12-18, wst. wol.), sob. (10-16), niedz. (9-15). MUZEUM ETNOGRAFICZNE (pl. Wolnica 1): (niecz.). MUZEUM HISTORYCZNE (Jana Zbyszka 12): Wystawa Militaria i zegary (9-15). FRANCISZKANSKA 4: Wystawa „Krajków mało znany” (9-15). STARA SYNAGOGA (Szczepańska 23): Wystawa „Z dziejów i kultury Żydów” (11-18), sob. (10-16), niedz. (9-15). GALERIA ODZIAŁU TEATRALNEGO (Szpitalna 2): piąt., sob., niedz. (niecz.). KRZYSZTOFORY (Rynek Gl. 35): Wst. „Z dziejów i kultury Krakowa” (9-15). MUZEUM ARCHEOLOGICZNE (Polska 3): Wystawa „Cmentarysko starożytności w Przemysławiu” piąt., niedz. (10-18), sobota (11-18). ZELENINA (Topolowa 5): Wystawa „Lenin w Polsce” oraz wst. czasowa „Lenin — idea — czyn” (9-18, wst. wol.), sob. (10-17, wst. wol.), niedz. (10-15, wst. wol.). DOM LENINA (Kr. Jądwiński 4): Wystawa stała „Lenin w Polsce” (9-15, wst. wol.), niedz. (10-16, wst. wol.). MUZEUM MŁODZIEŻY POLSKIEJ „RYDLOWKA” (Telmajerki 23): Polkor wsi podkarpacie (11-15), niedz. (niecz.). MUZEUM W PIESKOWEJ SKALE (Olędwów 10-16). MUZEUM PRZYRODNICZE (Sławkowska 17): (niecz.). MUZEUM ZUP KRAKOWSKICH (Wieliczka): (8-21). KOPALNIA SOŁI (Wieliczka): (8-19). GALERIA KTP (Boh. Stalingradu 13): Wystawa „Yem-nu-80” (8-21). PAWILON WYSTAWOWY BWA (pl. Szczepańska 34): (11-18), sob. (10-18), wst. „Rzeźba roku 80” — 18 otwarcie, niedz. (11-18). GALERIA ARKADY: Wystawa malarstwa Bengta Winberga (11-18). OSRODEK TEATRU CRICOT-2 (Kanoniki 5): Wystawa rysunków Lidii Wilk nt. „Wielopole, Wielopole” T. Kantora (11-17), niedz. (11-15). PALAC SZTUKI (pl. Szczepańska 4): Wystawa malarstwa, rysunku i rzeźby Jaminy Muszkatki-Lakomskiej (10-17). SALON TPSP (N. Huta, al. Róż 5): Wystawa malarstwa Ryszarda Goleńskiego „Mój czas” (10-17). GALERIA ZPAP (Floriańska 34): (10-18), sob. (16-17), niedz. (niecz.). GALERIA ZPAP (Amy 3): Wystawa Bogdana Zimowskiego „Odwieranie rzeczywistości” (10-18), niedz. (10-14). GALERIA PRZYMAT (Lobzowska 6): Wystawa plakatu konkursowa „Nagrody sekcji AW 1980” (10-18), niedz. (niecz.). KLUB MPMK (Mały Rynek 4): CZYTELNA (10-21), niedz. (11-19). GALERIA: Wystawa W. Michalika „Fotografia artystyczna” (11-18), niedz. (11-16). DWOREK JANA-MATEJKI (Krasieńskiego, Kruczowski 9) (8-14.30, wst. wol.).

WYSTAWY

PIĄTEK — SOBOTA — NIEDZIELA
WAWEL — KOMNATY KROLEWSKIE: (12-18) sob. niedz. (10-15). SKARBIEC KORONNY I KROLEWSKIE I DWON ZYGMUNTA: (8-15.30). MUZEUM NARODOWE SUKIENICE: (10-16). DOM JANA MATEJKI (Floriańska 4): Wystawa: Nowe nabożki Domu Jana Matejki (1971-1980) (12-18, wst. wol.), sob. (10-16), niedz. (9-15). KAMIENICA SZOŁAYSKICH (pl. Szczepańska 9): (niecz.) sob. niedz. (10-16). NOWY GMACH (al. 3 Maja 1): Wystawa obrazu „Mała Panorama Racławicka” J. Styki i W. Koszka (10-16). ZBIORY CZARTORYSKICH (Piaśarska 8): Wystawa arcydzieł ze zbiorów Czartoryskich (12-18, wst. wol.), sob. (10-16), niedz. (9-15). MUZEUM ETNOGRAFICZNE (pl. Wolnica 1): (niecz.). MUZEUM HISTORYCZNE (Jana Zbyszka 12): Wystawa Militaria i zegary (9-15). FRANCISZKANSKA 4: Wystawa „Krajków mało znany” (9-15). STARA SYNAGOGA (Szczepańska 23): Wystawa „Z dziejów i kultury Żydów” (11-18), sob. (10-16), niedz. (9-15). GALERIA ODZIAŁU TEATRALNEGO (Szpitalna 2): piąt., sob., niedz. (niecz.). KRZYSZTOFORY (Rynek Gl. 35): Wst. „Z dziejów i kultury Krakowa” (9-15). MUZEUM ARCHEOLOGICZNE (Polska 3): Wystawa „Cmentarysko starożytności w Przemysławiu” piąt., niedz. (10-18), sobota (11-18). ZELENINA (Topolowa 5): Wystawa „Lenin w Polsce” oraz wst. czasowa „Lenin — idea — czyn” (9-18, wst. wol.), sob. (10-17, wst. wol.), niedz. (10-15, wst. wol.). DOM LENINA (Kr. Jądwiński 4): Wystawa stała „Lenin w Polsce” (9-15, wst. wol.), niedz. (10-16, wst. wol.). MUZEUM MŁODZIEŻY POLSKIEJ „RYDLOWKA” (Telmajerki 23): Polkor wsi podkarpacie (11-15), niedz. (niecz.). MUZEUM W PIESKOWEJ SKALE (Olędwów 10-16). MUZEUM PRZYRODNICZE (Sławkowska 17): (niecz.). MUZEUM ZUP KRAKOWSKICH (Wieliczka): (8-21). KOPALNIA SOŁI (Wieliczka): (8-19). GALERIA KTP (Boh. Stalingradu 13): Wystawa „Yem-nu-80” (8-21). PAWILON WYSTAWOWY BWA (pl. Szczepańska 34): (11-18), sob. (10-18), wst. „Rzeźba roku 80” — 18 otwarcie, niedz. (11-18). GALERIA ARKADY: Wystawa malarstwa Bengta Winberga (11-18). OSRODEK TEATRU CRICOT-2 (Kanoniki 5): Wystawa rysunków Lidii Wilk nt. „Wielopole, Wielopole” T. Kantora (11-17), niedz. (11-15). PALAC SZTUKI (pl. Szczepańska 4): Wystawa malarstwa, rysunku i rzeźby Jaminy Muszkatki-Lakomskiej (10-17). SALON TPSP (N. Huta, al. Róż 5): Wystawa malarstwa Ryszarda Goleńskiego „Mój czas” (10-17). GALERIA ZPAP (Floriańska 34): (10-18), sob. (16-17), niedz. (niecz.). GALERIA ZPAP (Amy 3): Wystawa Bogdana Zimowskiego „Odwieranie rzeczywistości” (10-18), niedz. (10-14). GALERIA PRZYMAT (Lobzowska 6): Wystawa plakatu konkursowa „Nagrody sekcji AW 1980” (10-18), niedz. (niecz.). KLUB MPMK (Mały Rynek 4): CZYTELNA (10-21), niedz. (11-19). GALERIA: Wystawa W. Michalika „Fotografia artystyczna” (11-18), niedz. (11-16). DWOREK JANA-MATEJKI (Krasieńskiego, Kruczowski 9) (8-14.30, wst. wol.).

WYSTAWY

PIĄTEK — SOBOTA — NIEDZIELA
Lazara 14, wypadki tel. 99, zabochorowania i przewozy — 238-33. Informacja — 205-11 Centrala apokneza — 235-00. Rynek Podgórski 2, tel. 625-50. Pogotowie (Teli. 6, tel. 611-55 wewn. 101). Lotnisko — Balce 100-29. Nowa Huta 422-22, 417-70. Krzeszowice 99, 206-20. Soleczowice (tel. Iwano 60). Jerzmanowice 66. Proszowice 8. Myslenice 998. Skawina 9. Wieliczka 9, 233-54. Niepolomice 198.

WYSTAWY

PIĄTEK — SOBOTA — NIEDZIELA
Lazara 14, wypadki tel. 99, zabochorowania i przewozy — 238-33. Informacja — 205-11 Centrala apokneza — 235-00. Rynek Podgórski 2, tel. 625-50. Pogotowie (Teli. 6, tel. 611-55 wewn. 101). Lotnisko — Balce 100-29. Nowa Huta 422-22, 417-70. Krzeszowice 99, 206-20. Soleczowice (tel. Iwano 60). Jerzmanowice 66. Proszowice 8. Myslenice 998. Skawina 9. Wieliczka 9, 233-54. Niepolomice 198.

WYSTAWY

PIĄTEK — SOBOTA — NIEDZIELA
Lazara 14, wypadki tel. 99, zabochorowania i przewozy — 238-33. Informacja — 205-11 Centrala apokneza — 235-00. Rynek Podgórski 2, tel. 625-50. Pogotowie (Teli. 6, tel. 611-55 wewn. 101). Lotnisko — Balce 100-29. Nowa Huta 422-22, 417-70. Krzeszowice 99, 206-20. Soleczowice (tel. Iwano 60). Jerzmanowice 66. Proszowice 8. Myslenice 998. Skawina 9. Wieliczka 9, 233-54. Niepolomice 198.

WYSTAWY

PIĄTEK — SOBOTA — NIEDZIELA
Lazara 14, wypadki tel. 99, zabochorowania i przewozy — 238-33. Informacja — 205-11 Centrala apokneza — 235-00. Rynek Podgórski 2, tel. 625-50. Pogotowie (Teli. 6, tel. 611-55 wewn. 101). Lotnisko — Balce 100-29. Nowa Huta 422-22, 417-70. Krzeszowice 99, 206-20. Soleczowice (tel. Iwano 60). Jerzmanowice 66. Proszowice 8. Myslenice 998. Skawina 9. Wieliczka 9, 233-54. Niepolomice 198.

WYSTAWY

PIĄTEK — SOBOTA — NIEDZIELA
Lazara 14, wypadki tel. 99, zabochorowania i przewozy — 238-33. Informacja — 205-11 Centrala apokneza — 235-00. Rynek Podgórski 2, tel. 625-50. Pogotowie (Teli. 6, tel. 611-55 wewn. 101). Lotnisko — Balce 100-29. Nowa Huta 422-22, 417-70. Krzeszowice 99, 206-20. Soleczowice (tel. Iwano 60). Jerzmanowice 66. Proszowice 8. Myslenice 998. Skawina 9. Wieliczka 9, 233-54. Niepolomice 198.

WYSTAWY

PIĄTEK — SOBOTA — NIEDZIELA
Lazara 14, wypadki tel. 99, zabochorowania i przewozy — 238-33. Informacja — 205-11 Centrala apokneza — 235-00. Rynek Podgórski 2, tel. 625-50. Pogotowie (Teli. 6, tel. 611-55 wewn. 101). Lotnisko — Balce 100-29. Nowa Huta 422-22, 417-70. Krzeszowice 99, 206-20. Soleczowice (tel. Iwano 60). Jerzmanowice 66. Proszowice 8. Myslenice 998. Skawina 9. Wieliczka 9, 233-54. Niepolomice 198.

WYSTAWY

PIĄTEK — SOBOTA — NIEDZIELA
Lazara 14, wypadki tel. 99, zabochorowania i przewozy — 238-33. Informacja — 205-11 Centrala apokneza — 235-00. Rynek Podgórski 2, tel. 625-50. Pogotowie (Teli. 6, tel. 611-55 wewn. 101). Lotnisko — Balce 100-29. Nowa Huta 422-22, 417-70. Krzeszowice 99, 206-20. Soleczowice (tel. Iwano 60). Jerzmanowice 66. Proszowice 8. Myslenice 998. Skawina 9. Wieliczka 9, 233-54. Niepolomice 198.

WYSTAWY

PIĄTEK — SOBOTA — NIEDZIELA
Lazara 14, wypadki tel. 99, zabochorowania i przewozy — 238-33. Informacja — 205-11 Centrala apokneza — 235-00. Rynek Podgórski 2, tel. 625-50. Pogotowie (Teli. 6, tel. 611-55 wewn. 101). Lotnisko — Balce 100-29. Nowa Huta 422-22, 417-70. Krzeszowice 99, 206-20. Soleczowice (tel. Iwano 60). Jerzmanowice 66. Proszowice 8. Myslenice 998. Skawina 9. Wieliczka 9, 233-54. Niepolomice 198.

WYSTAWY

PIĄTEK — SOBOTA — NIEDZIELA
Lazara 14, wypadki tel. 99, zabochorowania i przewozy — 238-33. Informacja — 205-11 Centrala apokneza — 235-00. Rynek Podgórski 2, tel. 625-50. Pogotowie (Teli. 6, tel. 611-55 wewn. 101). Lotnisko — Balce 100-29. Nowa Huta 422-22, 417-70. Krzeszowice 99, 206-20. Soleczowice (tel. Iwano 60). Jerzmanowice 66. Proszowice 8. Myslenice 998. Skawina 9. Wieliczka 9, 233-54. Niepolomice 198.

WYSTAWY

PIĄTEK — SOBOTA — NIEDZIELA
Lazara 14, wypadki tel. 99, zabochorowania i przewozy — 238-33. Informacja — 205-11 Centrala apokneza — 235-00. Rynek Podgórski 2, tel. 625-50. Pogotowie (Teli. 6, tel. 611-55 wewn. 101). Lotnisko — Balce 100-29. Nowa Huta 422-22, 417-70. Krzeszowice 99, 206-20. Soleczowice (tel. Iwano 60). Jerzmanowice 66. Proszowice 8. Myslenice 998. Skawina 9. Wieliczka 9, 233-54. Niepolomice 198.

WYSTAWY

PIĄTEK — SOBOTA — NIEDZIELA
Lazara 14, wypadki tel. 99, zabochorowania i przewozy — 238-33. Informacja — 205-11 Centrala apokneza — 235-00. Rynek Podgórski 2, tel. 625-50. Pogotowie (Teli. 6, tel. 611-55 wewn. 101). Lotnisko — Balce 100-29. Nowa Huta 422-22, 417-70. Krzeszowice 99, 206-20. Soleczowice (tel. Iwano 60). Jerzmanowice 66. Proszowice 8. Myslenice 998. Skawina 9. Wieliczka 9, 233-54. Niepolomice 198.

WYSTAWY

PIĄTEK — SOBOTA — NIEDZIELA
Lazara 14, wypadki tel. 99, zabochorowania i przewozy — 238-33. Informacja — 205-11 Centrala apokneza — 235-00. Rynek Podgórski 2, tel. 625-50. Pogotowie (Teli. 6, tel. 611-55 wewn. 101). Lotnisko — Balce 100-29. Nowa Huta 422-22, 417-70. Krzeszowice 99, 206-20. Soleczowice (tel. Iwano 60). Jerzmanowice 66. Proszowice 8. Myslenice 998. Skawina 9. Wieliczka 9, 233-54. Niepolomice 198.

WYSTAWY

PIĄTEK — SOBOTA — NIEDZIELA
Lazara 14, wypadki tel. 99, zabochorowania i przewozy — 238-33. Informacja — 205-11 Centrala apokneza — 235-00. Rynek Podgórski 2, tel. 625-50. Pogotowie (Teli. 6, tel. 611-55 wewn. 101). Lotnisko — Balce 100-29. Nowa Huta 422-22, 417-70. Krzeszowice 99, 206-20. Soleczowice (tel. Iwano 60). Jerzmanowice 66. Proszowice 8. Myslenice 998. Skawina 9. Wieliczka 9, 233-54. Niepolomice 198.

WYSTAWY

PIĄTEK — SOBOTA — NIEDZIELA
Lazara 14, wypadki tel. 99, zabochorowania i przewozy — 238-33. Informacja — 205-11 Centrala apokneza — 235-00. Rynek Podgórski 2, tel. 625-50. Pogotowie (Teli. 6, tel. 611-55 wewn. 101). Lotnisko — Balce 100-29. Nowa Huta 422-22, 417-70. Krzeszowice 99, 206-20. Soleczowice (tel. Iwano 60). Jerzmanowice 66. Proszowice 8. Myslenice 998. Skawina 9. Wieliczka 9, 233-54. Niepolomice 198.

CO GDZIE KIEDY?

24, 25, 26 IV 1981 R. GRZEGORZA, JAROSŁAWA, MARZENY

DUZA SALA: Dzieci wśród piratów (jap. b.o.) **/100 — 13, pozost. jak w sob. UROGOREK: Bajki — 12, 13, pozost. jak w sob. WANDA: Powrót Leslie (USA b.o.) — 10, 13, pozost. jak w sob. WARSZAWA: Lek wysoki (USA 15 lat) — 20, pozost. jak w sob. WRZOSZ: Bajki — 11, 12, Ulzana wodz Anaczwos (NRD b.o.) **/100 — 13, pozost. jak w sob.

SHPITALE DYZURNE

PIĄTEK
SOBOTA — NIEDZIELA
INFORMACJA SŁUŻBY ZDROWIA: tel. 205-11 (czynny całą dobę).

WYSTAWY

PIĄTEK — SOBOTA — NIEDZIELA
WAWEL — KOMNATY KROLEWSKIE: (12-18) sob. niedz. (10-15). SKARBIEC KORONNY I KROLEWSKIE I DWON ZYGMUNTA: (8-15.30). MUZEUM NARODOWE SUKIENICE: (10-16). DOM JANA MATEJKI (Floriańska 4): Wystawa: Nowe nabożki Domu Jana Matejki (1971-1980) (12-18, wst. wol.), sob. (10-16), niedz. (9-15). KAMIENICA SZOŁAYSKICH (pl. Szczepańska 9): (niecz.) sob. niedz. (10-16). NOWY GMACH (al. 3 Maja 1): Wystawa obrazu „Mała Panorama Racławicka” J. Styki i W. Koszka (10-16). ZBIORY CZARTORYSKICH (Piaśarska 8): Wystawa arcydzieł ze zbiorów Czartoryskich (12-18, wst. wol.), sob. (10-16), niedz. (9-15). MUZEUM ETNOGRAFICZNE (pl. Wolnica 1): (niecz.). MUZEUM HISTORYCZNE (Jana Zbyszka 12): Wystawa Militaria i zegary (9-15). FRANCISZKANSKA 4: Wystawa „Krajków mało znany” (9-15). STARA SYNAGOGA (Szczepańska 23): Wystawa „Z dziejów i kultury Żydów” (11-18), sob. (10-16), niedz. (9-15). GALERIA ODZIAŁU TEATRALNEGO (Szpitalna 2): piąt., sob., niedz. (niecz.). KRZYSZTOFORY (Rynek Gl. 35): Wst. „Z dziejów i kultury Krakowa” (9-15). MUZEUM ARCHEOLOGICZNE (Polska 3): Wystawa „Cmentarysko starożytności w Przemysławiu” piąt., niedz. (10-18), sobota (11-18). ZELENINA (Topolowa 5): Wystawa „Lenin w Polsce” oraz wst. czasowa „Lenin — idea — czyn” (9-18, wst. wol.), sob. (10-17, wst. wol.), niedz. (10-15, wst. wol.). DOM LENINA (Kr. Jądwiński 4): Wystawa stała „Lenin w Polsce” (9-15, wst. wol.), niedz. (10-16, wst. wol.). MUZEUM MŁODZIEŻY POLSKIEJ „RYDLOWKA” (Telmajerki 23): Polkor wsi podkarpacie (11-15), niedz. (niecz.). MUZEUM W PIESKOWEJ SKALE (Olędwów 10-16). MUZEUM PRZYRODNICZE (Sławkowska 17): (niecz.). MUZEUM ZUP KRAKOWSKICH (Wieliczka): (8-21). KOPALNIA SOŁI (Wieliczka): (8-19). GALERIA KTP (Boh. Stalingradu 13): Wystawa „Yem-nu-80” (8-21). PAWILON WYSTAWOWY BWA (pl. Szczepańska 34): (11-18), sob. (10-18), wst. „Rzeźba roku 80” — 18 otwarcie, niedz. (11-18). GALERIA ARKADY: Wystawa malarstwa Bengta Winberga (11-18). OSRODEK TEATRU CRICOT-2 (Kanoniki

Tylko szczęśliwemu zbiegowi okoliczności zawieszając można fakt, że samochodowa eskapada 28-letniego Jerzego R. nie zakończyła się tragicznie. Gdyby cała rzecz wydarzyła się nie w pólnych godzinach nocnych, lecz w ciągu dnia, kiedy ruch na ulicach Krakowa jest szczególnie wzmożony, skutków nieodpowiedzialnego kroku pana R. trudno nawet sobie wyobrazić.

Wieczorem Bogdan A. jak zawsze zaparkował swojego fiata 125p w pobliżu domu. Sprawdził zamknięcie drzwi, domknął szyby. Rankiem właściciel wozu z przerażeniem spostrzegł, że w parkingowej zatoce nie ma fiata. O kradzieży zawiadomił milicję. Po pewnym czasie Bogdan A. otrzymał wiadomość, że samochód znajduje się w oplakany stan.

Stosunkowo łatwo odtworzono przebieg nocnych wypadków. Oto wspomniany już na wstępie Jerzy R. w gronie kolegów spłił się dokumentnie, a kiedy świat wirował mu już przed oczami spragnął dokonać czynów prawdziwie megalomaniaczkich. Wybrał pierwszy z brzegu samochód stojący w pobliżu mieszkającego bloku.

Otworzenie drzwi auta nie jest sprawą trudną — również latwo, przy braku odpowiedniej blokady kierownicy, pojazd uruchomić. Wystarczy zwykłe złaczenie przewodów, aby silnik zaczął pracować. Potem sprzęgło, bieg i gaz...

Ruszył z impetem na krakowskie ulice. Pan „kierowca” poczynał sobie dzielnie — tak dzielnie, że podejrzany zachowaniem się nadmiernie rozpedzonego fiata zainteresował się milicyjny patrol. Nieustępliwie nie reagował na sygnały domagające się natychmiastowego zatrzymania. Pedził dalej, snując się od krawężnika do krawężnika, zapraszając — jak to potem określano w akcie oskarżenia — innym użytkownikom drogi.

Pijacka jazda



Zderzenia z Temidą

Oczywiście milicja podjęła pościg za podejrzany samochodem. Jego kierowca w dalszym ciągu nie zamierzał zatrzymać pojazdu pedząc dalej na oślep przed siebie. W końcu na jednym z skrzyżowań Jerzy R. nie zapanował nad kierownicą, zjechał na prawo pobocza, aby następnie sunąć się z przydrożnej skarpy. Fiat przekołował i zatrzymał się na dachu.

Milicjanci z trudem wyciągnęli z pokierszowanego wozu kierowcę. Ten ostatni nie odniósł praktycznie żadnych obrażeń, jednak był tak pijany, że nie mógł się utrzymać na nogach. Analiza krwi pobrana w zatrzymanego wykazała prawie 2 promile alkoholu.

Jerzy R. po zakończonym śledztwie stanął przed sądem. Przeważając były jego wyjaśnienia utrzymujące, że praktycznie nie bardzo wie co działo się krytycznej nocy. Jeżeli coś pamięta to tylko to, że w sympatycznym kumpelskim gronie wypił wielką ilość alkoholu, potem utonął się do samochodu i gdzieś nim jeździł. Więcej potędzić nie może, gdyż siedząc z kierownicą tracił świadomość, a także kontrolę nad pojazdem. Do wyjaśnienia Jerzego R. dodajmy istotny szczegół: pijany amator samochodowej jazdy nie posiadał prawa jazdy...

Sąd, który analizował sprawę Jerzego R. uznał jego winę za udowodnioną i skazał go na karę roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności. Jako karę dodatkową orzekł zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych na okres lat 8. W przypadku Jerzego R. oznacza to, że po odzyskaniu wolności przez 8 lat nie będzie mógł on ubiegać się o wydanie mu prawa jazdy.

Janusz Handerek

JAN PIEKŁO

Do masła

(LIST OTWARTY WIERSZEM)

O ty, przetworze mleczny w kolejkę wystany; na polskiej kromce chleba cienko rozsmarowany!

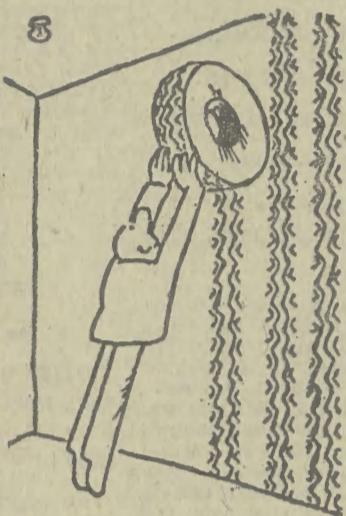
Ty w złotym papierku czy z bloku (naszego) — jałcznicza bez ciebie jest do niczego.

Cebulki przymulenie nie umie margaryna (z całym dla niej szacunkiem boć przecież nie jej to wina).

Prośbę zatem zanosim w imieniu żon i matek zostań, masło, nie odchodź, bądź choć roślinne... dla dzieci!



Każdy ma swój sposób



Rysunki: „Krokodyl”, „Dikobraz”, „Szpliki”

PONIEDZIAŁEK

PROGRAM I

13.30 TTR, RTSS — j. pol., sem. 2. „Pan Tadeusz” bohaterowie i wydarzenia
14.00 TTR, RTSS — matem., sem. 2. Funkcje zdanowe
15.25 Program dnia
15.30 NURT — pedagogika: Porozmawiajmy — wychowanie i środki masowego przekazu
16.00 Dziennik
16.15 Obiektyw
16.30 Dla dzieci: Zwierzyńc
17.00 Cztery pancerni i pies — odc. 14 pt. „Czerwona seria” — film TP
18.00 „Guernica” — rep. filmowy
18.15 Impulsy — magazyn spraw pracowniczych
18.50 Dobranoc: Bajka o jasionie
19.00 Echa Stadionów
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Teatr TV: Ladislaw Fuks „Srebrne wesele”, reż. K. Karabasz. Wyst.: Ryszard Hanin i Zdzisław Mrożewski
20.55 Rolnicze rozmowy
21.05 Progr. public.
21.35 XYZ (1)
22.05 Kto, gdzie, kiedy? — pr. publicyst.
22.35 XYZ (2)
23.00 Dziennik

PROGRAM II

16.30 Program dnia
16.35 Jez. niemiecki, kurs podst. (28)
17.00 Jez. francuski, kurs podst. (28)
17.30 Jez. rosyjski, kurs podst. (28)
18.00 Studio BIS
19.00 KRONIKA (Kr.)
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Studio BIS (c.d.)
21.50 24 godziny
22.00 Biała gorączka — film społ.-obycz. TP, reż. M. Wortman

WTOREK

PROGRAM I

6.00 TTR, RTSS — j. pol., sem. 2. „Pan Tadeusz” bohaterowie i wydarzenia
6.30 TTR, RTSS — matem., sem. 2. Funkcje zdanowe
9.00 Jez. polski, kl. 5. Spokojnie z pisarzem
9.55 Program dla najmłodszych: „Czerwone, żółte, zielone” — „Kółeczka nakazują”
12.50 Program dla szk. śr.: Rodzina w spóźnie, „Portret matki”
13.30 TTR, RTSS — j. pol., sem. 4. S. Zeromski „Ludzie bezdomni”
14.00 TTR, RTSS — matem., sem. 4. Okrąg
14.30 Telewizja w sprawie miliardów
15.25 Program dnia
15.30 Telewizyjny Klub Seniorsa
16.00 Dziennik
16.15 Obiektyw
16.30 Dzień dobry, w kręgu rodziny
17.00 Między nami faskiniowcami
17.20 Klinika Zdrowego Człowieka: Zaby — budowa, fizjologia, profilaktyka
17.50 Polska Kronika Filmowa
18.00 Telewizja Młodych przedstawia
18.50 Dobranoc: Miś Uszatek
19.00 Camerata — mag. muzyczny
19.30 Dziennik telewizyjny
20.15 Sól ziemi — odc. 5, serial społ.-obycz. TV radz.
21.25 Forum ekonomistów
22.10 Lekarz radzi: Choroby nowotworowe
22.20 Zacznijmy od Mory Lizy
23.00 Dziennik
23.15 Telewizja w sprawie miliardów

PROGRAM II

Dwójka dla drugiej zmiany: Premieri dnia
10.00 Sól ziemi — odc. 5, serial społ.-obycz. TV radz.
11.10 Klinika Zdrowego Człowieka: Zaby
11.40 Zrodzone w płomieniach — film dok.
16.30 Program dnia
16.35 Jez. angielski, kurs podst. (28)
17.05 Jez. angielski, kurs podst. (28)
17.35 Jez. niemiecki, kurs podst. (28)
18.00 Teatr Wspomnień (1971): F. Dostojewski „Marmeladów”, adaptacja i reżyseria — Jan Swiderski
19.00 KRONIKA (Kr.)
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Świat na małym ekranie: „Dolina pełna dźwięków”, „Tam, gdzie Jenisej bierze początek”, „Świadectwo milionych wieków”
21.30 24 godziny
21.40 Poradnia „Zaufanie”
22.10 Publicystyka międzynarodowa

PROGRAM II

Dwójka dla drugiej zmiany: Premieri dnia
10.00 Sól ziemi — odc. 5, serial społ.-obycz. TV radz.
11.10 Klinika Zdrowego Człowieka: Zaby
11.40 Zrodzone w płomieniach — film dok.
16.30 Program dnia
16.35 Jez. angielski, kurs podst. (28)

17.05 Jez. niemiecki, kurs podst. (28)
17.30 Jez. francuski, kurs podst. (28)
18.00 Kino Telewizji Najmłodszych
18.30 Słowa za słowa
19.00 KRONIKA (Kr.)
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Zrodzone w płomieniach — film dok.
20.25 Wtorek — Melomana: „Złoty flet” Alaina Marlona. W progr.: A. Vivaldi — konc. d-dur op. 10, F. Debienne — konc. d-dur na flet i ork., K. Penderecki — „Przebudzenie Jakuba”
21.25 24 godziny
21.35 Wieczór filmowy: „Kino miniaturowe”, nowości polskiej animacji, film dok.

ŚRODA

PROGRAM I

6.00 TTR, RTSS — jez. pol., sem. 4. S. Zeromski „Ludzie bezdomni”
6.30 TTR, RTSS — matem., sem. 4. Okrąg
8.10 Chemia, kl. 8. Reakcja metali w roztworach
9.55 Fiz., kl. 7. Zwiedzamy mikroświat
11.00 Hist., kl. 7. Rewolucja 1905 r.
13.30 TTR, RTSS — chemia, sem. 2. Kwasy karboksylowe
14.00 TTR, RTSS — biol., sem. 2. Kregoustę ryby
14.30 Telewizja w sprawie miliardów
15.25 Program dnia
15.30 NURT — jez. pol. „Swobodny tekst” — jako podstawa działań dydaktycz. 2
16.00 Dziennik
16.15 Obiektyw
16.30 Dla dzieci: Michałki
17.00 Losowanie Małego Lotka i Express Lotka
17.10 Dom i my — Poradnik
17.30 Dwie strony medalu — publicyst. sport.
18.15 „Domki dla wszystkich” — pr. publicyst.
18.50 Dobranoc: Kapeluszone miasteczko
19.00 W świecie dzikich zwierząt — film przyrodn.
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Teatr telew. B. Łapin „Klaudia” reż. A. Zniejewski wyst. Z. Kucówna, T. Zaliwski

tygodniowy program telewizyjny

OD 27 IV do 30 IV 1981

9.55 Fiz., kl. 7. Zwiedzamy mikroświat
11.00 Hist., kl. 7. Rewolucja 1905 r.
13.30 TTR, RTSS — chemia, sem. 2. Kwasy karboksylowe
14.00 TTR, RTSS — biol., sem. 2. Kregoustę ryby
14.30 Telewizja w sprawie miliardów
15.25 Program dnia
15.30 NURT — jez. pol. „Swobodny tekst” — jako podstawa działań dydaktycz. 2
16.00 Dziennik
16.15 Obiektyw
16.30 Dla dzieci: Michałki
17.00 Losowanie Małego Lotka i Express Lotka
17.10 Dom i my — Poradnik
17.30 Dwie strony medalu — publicyst. sport.
18.15 „Domki dla wszystkich” — pr. publicyst.
18.50 Dobranoc: Kapeluszone miasteczko
19.00 W świecie dzikich zwierząt — film przyrodn.
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Teatr telew. B. Łapin „Klaudia” reż. A. Zniejewski wyst. Z. Kucówna, T. Zaliwski



MARTA LIPIŃSKA

21.35 Pegaz
22.25 Postawy: Współpraca
22.55 Dziennik
23.10 Telewizja w sprawie miliardów

PROGRAM II

Dwójka dla drugiej zmiany: Premieri dnia
10.00 Sonda: „Zielone na białe”
10.30 Informator Turystyczny
10.45 Magazyn Lotniczy
11.15 Człowiek i środowisko
16.25 Program dnia
16.30 Jez. rosyjski, kurs podst. (28)
17.00 Jez. angielski dla zawodowców (3)
17.30 Jez. angielski, kurs podst. (28)
18.00 Teatr Wspomnień (1971): F. Dostojewski „Marmeladów”, adaptacja i reżyseria — Jan Swiderski
19.00 KRONIKA (Kr.)
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 NURT: praca — technika. Poznawanie, budowy różnych narzędzi pracy i mechan. urządzeń techn., cz. 2
20.30 NURT — jez. polski. „Swobodny tekst” — jako podstawa działań dydaktycz. 1
21.00 NURT: praca — technika. Poznawanie maszyn i urządzeń techn.
21.30 24 godziny
21.40 Program muzyczny
22.10 Bez recept — rozmowy o wychowaniu: „Zróżdź wiesz dzieci”
22.40 „Obrońcy” film krym.

CZWARTEK

PROGRAM I

6.00 TTR, RTSS — chemia, sem. 2. Kwasy karboksylowe

KONKURS-PLEBISCYT

Wybieramy znaczek PRL 1980 roku

Jak co roku o tej porze redakcja „Gazety Krakowskiej” wspólnie z Zarządem Okręgu Polskiego Związku Filatelistów w Krakowie ogłasza konkurs-plebiscyt WYBIERAMY NAJPIĘKNIEJSZY ZNACZEK PRL 1980. Zadanie uczestników polega na wskazaniu który znaczek lub seria zasługują na miano najpiękniejszych. Czytelnicy, którzy oddadzą głos na znaczek uznany — wolą większą — za najpiękniejszy uczestniczyć będą w losowaniu atrakcyjnych nagród filatelistycznych, ufundowanych przez organizatorów plebiscytu.

Dla ułatwienia przypominamy tematy ubiegłorocznych emisji Poczty Polskiej:

- 150-lecie stadoyny koni w Sierakowie;
- VIII Zjazd PZPR;
- Igrzyska XXII Olimpiady — Moskwa 80;
- 400-lecie Zamościa;
- Międzynarodowa Współpraca Naukowo-Techniczna „Interkosmos”;
- 35. rocznica Układu o Przyjaźni, Współpracy i Pomocy Waszajemnej między PRL i ZSRR;
- 110. rocznica urodzin W. Lenina;
- 75. rocznica rewolucji 1905 roku;
- 35. rocznica zwycięstwa nad faszystami;
- Polskie wyprawy naukowe;
- 800-lecie Szkoły Płockiej — Małachowianki;
- 150-lecie stadoyny koni w Sierakowie;
- VIII Zjazd PZPR;
- Igrzyska XXII Olimpiady — Moskwa 80;
- 400-lecie Zamościa;
- Międzynarodowa Współpraca Naukowo-Techniczna „Interkosmos”;
- 35. rocznica Układu o Przyjaźni, Współpracy i Pomocy Waszajemnej między PRL i ZSRR;
- 110. rocznica urodzin W. Lenina;
- 75. rocznica rewolucji 1905 roku;
- 35. rocznica zwycięstwa nad faszystami;
- Polskie wyprawy naukowe;
- 800-lecie Szkoły Płockiej — Małachowianki;

- Grzyby niejadalne pod ochroną;
 - 1000 lat Sandomierza;
 - Z tradycji szkolnictwa morskiego;
 - Rośliny lecznicze;
 - 450. rocznica urodzin J. Kochanowskiego;
 - 35-lecie ONZ;
 - X Konkurs Chopinowski;
 - Dzień znaczka — postępowo;
 - Deklaracja o wychowaniu społeczeństw w duchu pokoju;
 - 150. rocznica Powstania Listopadowego;
 - Warszawskie pojazdy konne.
- Ponadto w roku ub. wydane znaczki dopłaty.
- Odpowiedzi ze wskazaniem znaczka, na który uczestnik oddaje swój głos (bez uzasadnienia), wyłącznie na kartkach pocztowych prosimy nadsyłać na adres: „Gazeta Krakowska”, ul. Wielopola 1, 31-072 Kraków, z dopiskiem na kartce: „Plebiscyt na znaczek”, w terminie do 15 maja (Decyduje data stempla pocztowego). (ZG)

KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 7. część pełna uwielbienia, 8. niciane rękawiczki do połowy palców, 9. zastawiana okna, 10. kwaśny owoc, 12. żołnierskiej żelaznej porcji, 14. z powidzonką o związkach po dziesiątej wodzie, 15. dokument nie lubiany przez kobiety, 20. maszyna do folowania tkanin, 21. poczęstunek po ubitym targu, 22. szybki uzbrojony okręt konwojujący, 24. w gorące i podnieceniu, 26. srodek czegoś, 27. figura w balecie.

PIONOWO: 1. najmniejsza z koniecznych ilość, 2. na Łączy, 3. stress, 4. podania o bogach, legendarnych bohaterach, 5. utrzymanka, 6. muzeum na wolnym powietrzu, 11. gromada dzieci, 13. przedmiot, sprawa do roztrygnięcia, 14. chwast w zbożu, 16. drzewo na dworek, 17. łaciński przekład Biblii uznany za tekst liturgiczny, 18. urząd najbliższego rangą urzędnika ambasady, 19. młody kogut, 23. gromada ludzi, ciężba, 25. 500 arkuszy papieru.

Rozwiązanie prosimy nadsyłać w terminie do dnia 1.V.81 r. (decyduje data stempla pocztowego) z dopiskiem na kopercie: „Krzyżówka nr 17”. Wśród czytelników, którzy nadesła prawidłowe odpowiedzi Redakcja rozstrzyga nagrody w postaci 10 KSIĄZEK.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 15

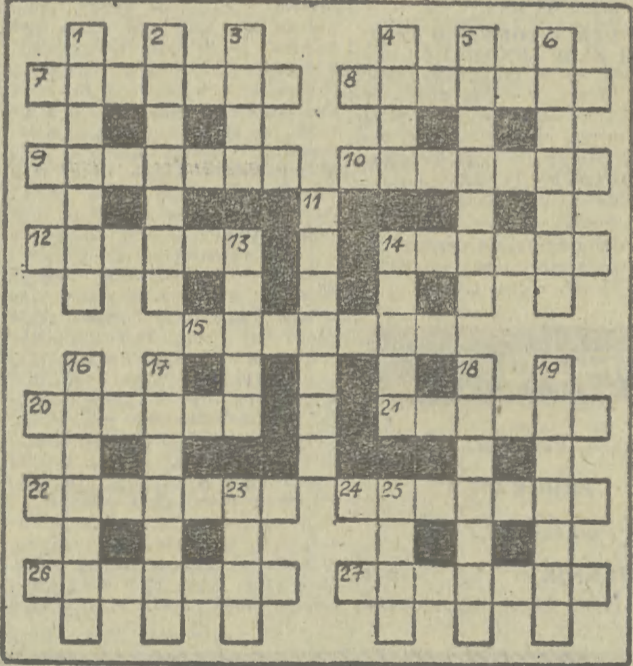
POZIOMO: 7. podrygi, 8. wyciwka, 9. dylemat, 10. Worcester, 12. ukwiał, 14. świdy, 15. wahanie, 20. kambuz, 21. amorek, 22. petarda, 24. apogeuem, 26. pogarda, 27. kalendy.

PIONOWO: 1. kopytka, 2. trzewia, 3. igła, 4. lyko, 5. owocnia, 6. okulary, 11. mijanka, 13. igrarz, 14. swita, 16. patefon, 17. Abraham, 18. zongler, 19. sekunda, 23. dudy, 25. ptak.

NAGRODY WYLOSOWALI:

Za prawidłowe rozwiązanie zadań w krzyżówce nr 15, z dnia 10, 11, 12.IV.81 KSIĄZKI otrzymują: P. Zajączkowski, Z. Siwek, J. Sosenka, K. Opiola, T. Budzyn — Kraków, J. Czechowicz — Bydgoszcz, B. Pecak — Nowy Sącz, T. Michałek — Tarnów, A. Kaszowicz — Gorlice, E. Kucharski — Debica. Ponadto podajemy dodatkowo nazwiska osób które wylosowały nagrody w krzyżówce nr 14: J. Szwiechler, B. Maczyńska, J. Bak, M. Witkowska, W. Jędrzejowski.

NAGRODY ZOSTANĄ WYSELANE POCZTA



KABARET z t-a-s-m-y

Konferansjer: Marian Hanik

Rzucony przez „Krakowską” projekt sprowadzenia prochów króla Stanisława Augusta Poniatowskiego do Krakowa rozpętał ożywioną dyskusję na temat postaci ostatniego króla Polski i jego roli w dziejach kraju. O tym, jak kontrowersyjna jest postać może świadczyć fakt, że król Stanisław trafił nawet do... kabaretu; a ten zaszczyt nie każdego wszak króla spotyka. Przedstawiam dwie piosenki Jacka Kaczmarskiego; pierwsza z nich pochodzi z roku 1978, druga — z nowego programu, który składa się z poetyckich interpretacji arcydzieł malarstwa (w tym wypadku Kaczmarski śpiewa o znanym płótnie Jana Matejki).

JACEK KACZMARSKI

Krajobraz po uczcie

Nie ogryźli kości, nie dopili wina, resztek jedzenia szuka pies pod stołem. Na dębowym białce obrana cytryna i suche pestki czereśni dookoła. Odeszli z damami o załuszczonej wargach do łóżnie szerokich za ciężkie zasłony,

gdzie biały pudel kraj krymłny targa, przez panią w rumieńcach za fotel rzuczonej. A w stolicy koronacja się zaczyna i król światowy pokazuje szyk; ale z obecnych nie wie jeszcze nikt, że na tortach dał napis „vivat Katarzyna”. Ksiąg nie doczytali, nie skończył pisać, drukując hymny, gorące epistoły; jakby miały spojć pękniętych ścian rysy gryzące pochwały pochwalne przymoty. Odeszli do zajęć sennyh, długotrwałych, nad biurka za male dla królewskich zaleceń. gdzie świtem póra skrzypiące się łamyły a świece świeciły, by nie nie oświecić — A w stolicy sejm kończy obrady, na rękach niesiony umięcha się król. Ambasadorowie nie zmieniają rolę, wiedząc, jak blisko od chwały do zdrady. Nie skończyli ostrzyć kos na sztorc stawianych, nie ruszyli zamków i sal pałacowych, nie powywieszali wszystkich zdających stan; w ziemię pół bitewnych powgniatane głowy. Odeszli w sukmanach, kurtach i opończach, po dawnemu się męcząc nad nie swoją rolę. Ktoś powiedział: „wiedziałem, że to się tak skończy”. Na źer wyszły obce wojskowe patrole. A król bez królestwa chodził na spacer, nie ze swojej kasy utrzymując dwór, i nie wiedział jeszcze niepotrzebny chór jakie kiedyś za to zolnija mu orędy.

Akt abdykacji

Imperatorowa i państwa ogólnie przywróca spokojność obywatelom naszym. Przewozi wolność woli dziś rezygnujemy z pretensji do tronu i polskiej korony. Nieszczęśliwie w kraju zdarzona insurekcja

pogrążyła go w chaos oraz stan niszczenia. Pieczętołwość naza na nie się nie przyda świadczymy z całą rzetelnością naszego imienia.

Nie ogryźli kości, nie dopili wina, resztek jedzenia szuka pies pod stołem...

JACEK KACZMARSKI

Rejtan

(z programu „Muzeum”)

Wasze Wielicestwo, na wstępie spieszę dnieść: akt podpisany i po naszej myśli brzmi. Zgodnie z układem wylom w Litwie i Koronie stał się dziś faktem, czemu nie zaprzeczy nikt. Muszę tu wspomnieć jednak o gorszącej scenie, której wspomnienie budzi we mnie łzy i westręt, zwłaszcza, że miała ona miejsce w polskim sejmie. Gdy podpisanie paktów miało skończyć się, niejaki Rejtan, zresztą poseł z Nowogródu, co w jakiś sposób jego krok tłumaczy mi, z szaleństwem w oczach usterzyc się na progę i nie chciał wypuścić postów w uchyłone drzwi. Koszule z pierśi zdart zupełnie jak w teatrze; Polacy — czuły naród — dali nabrad się. Niektórzy w krzyk, że już nie mogą na to patrzeć, inni zdobyli się na litosiwa łzę. Tyle halasu trudno sobie wyobrazić: wzniesione ręce, z głów powyrwany kłak. Książę prymas siedział bokiem, nie widziałem twarzy; evidentnie, nie było mu to wszystko w smak. Poniższy wezwał straż, to tajdak jakich mało, do dalszych spraw polecam z czystym sercem go: Braniecki dłońmi twarz przy uszykanych zakrył całą, Szczerzy Potocki był zupełnie como-ii faut. I tylko jeden szlachcic stary wyjął z saii,

przewrócił krzesło i rozsypał monet stas. A co dziwniejsze, jak mi potem powiadali, to też Potocki, ale całkiem autem chose! Tak a propos — jedna z dwóch dam mi przydzielonych z niesmakiem odurzyła się wiojąc „FU! niech eksceleńca spojrz jakii outosionny!” Co było zresztą szczerą prawdą, entre nous... Wszyscy krzyknęli, nie pojętam ani słowa; autorytetu władza nie ma tu za grosz, i bez gwarancji dwór ten nadal finansował — to może znaczyć dla nas zbyt wysoki koszt.

Tuż obok łóż, gdzie wśród tam zajętem miejsce szaleniec jakiś (niezamowny, sadząc z szat) trójbaruną wstążkę w czapce wznosił i szablę w pięści — zachodnich myśli wpływu niewątpliwly ślad. Tak przy okazji — portret Waszej Wysokości tam wisi, gdzie powieszcie polecitem go, lecz z zachowaniem tam obecnych można wnosić, że się nie cieszy wcale należąca czcía. Król, przykró mówić, też nie umiał się zachować; król nadal jest lojalny (mogę stwierdzić to), wszystko co mógł, to ręce do kieszeni schować, kiedy ten mniis lis Kolltąj judził go. W tym zamieszaniu spadły pisma i układy; „zdrączył” — krzyżowano, lecz do kogo — trudno rzecz. Politykę przecież w ogóle nie zna słowa zdrada”, a politycznych konwenansów trzeba strzeć! Skłócony naród, król niepewny, szlachta dzika, sympatie zmienia wraz z nastrojem raz po raz. Rozgrywką z nim to nie żadna polityka, to wychowanie dzieci, biorąc rzecz en masse. Dlatego radzę — nim ochłona ze zdumienia — ta droga dalej iść, nie grozi niczym tu. Wgrać co da się wgrać, rzecz nie bez znaczenia, zantm nastąpi europejskie ku pro quo.

(Tekst spisany z taśmy magnetołowej; interpunkcja od redakcji.)